„Studia Warmińskie"
V (1968)

KS. WŁADYSŁAW TUREK

JOC I METODA JEGO DZIAŁALNOŚCI APOSTOLSKIEJ

Treść: Wstęp. — I. Rys historyczny JOC-u. II. Ideologia, założenia, cele i zadania ruchu jocistowskiego. III. Wykład metody. — Zakończenie.

WSTĘP

Dokonujące się obecnie w świecie przemiany społeczne mają decydujący wpływ na religijność społeczeństw i działalność Kościoła. Przemiany te określa się obecnie jako przejście z cywilizacji tradycyjnej w cywilizację industrialną [1]. Jeżeli się przyjmie, że dawna wspólnota miała charakter zamknięty, nie dopuszczała dewiacji, odznaczała się szacunkiem dla tradycji, to nowa cywilizacja przeciwnie, ma charakter otwarty, dopuszcza innowacje, nastawiona jest na rozwój. Obecnie ta właśnie cywilizacja, nazwana także techniczną, kształtuje się w całym świecie. Z jednej strony obejmuje ona wszystkie dziedziny życia, zarówno ekonomiczno-techniczne jak i kulturalno-duchowe, z drugiej zaś swoim zasięgiem obejmuje cały świat. Cywilizacja techniczna rozwija się od połowy XIX w. wywierając ustawiczny wpływ na Kościół i społeczeństwo katolickie [2]. Skutkiem jej wielu katolików zmienia tradycyjny stosunek do religii, skutkiem jej także działalność Kościoła staje się niedostosowana do nowych warunków.

W tej sytuacji pojawia się masowy ruch JOC-u, który zmierza do odnowy Kościoła. Ruch ten powstał w specyficznych warunkach, mianowicie w okresie szczególnego zaniedbania klasy robotniczej ze strony instytucji i innych warstw społecznych. JOC chciał odpowiedzieć na trudności jakie dotknęły młode pokolenie robotników. Jego działalność osiągnęła jednak szerszy wymiar społeczno duszpasterski. Dzisiaj można powiedzieć, że ruch jocistowski ma znaczenie nie tylko dla młodzieży robotniczej, ale także dla wszystkich warstw społecznych.

Celem niniejszego artykułu jest właśnie ukazanie genezy, rozwoju i zadań oraz metody JOC-u. Okazji do tego dostarcza przede wszystkim niedawny zgon jego założyciela ks. kardynała J. Cardijn'a — wielkiego duszpasterza naszych czasów. W literaturze polskiej niewiele poświęcono mu uwagi [3], tymczasem zarówno sama osoba założyciela jak i ruch jocistowski załuguje na nią. Sądzić można, że ukazanie JOC-u i jego osiągnięć również i duchowieństwo w Polsce wraz z wiernymi skłoni do oddania zmarłemu należnej czci, a także być może przyczyni się do pobu-

[1] Por. J. Ziółkowski: Urbanizacja, miasto, osiedle. Studia Socjologiczne. Warszawa 1965, passim.

[2] Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym: „Gaudium et spes" szeroko omawia to zagadnienie zwłaszcza w numerach 4—10. Sobór Watykański II: Konstytucje, Dekrety, Deklaracje, Poznań 1968, s. 539 nn.

[3] W okresie przedwojennym *Przewodnik Społeczny* poświęcił kilka cytowanych w niniejszej pracy artykułów organizacji JOC i jej założycielowi, a ostatnio czyni to *Tygodnik Powszechny*.

dzenia naszego duszpasterstwa, przynajmniej do zastanowienia się nad dotychczasowymi jego formami, jeśli nie do jego odnowy w duchu postulowanym przez Sobór Watykański II. Ruch jocistowski już wcześniej reprezentował ducha odnowy w Kościele.

Problematyka JOC-u będzie omówiona w trzech rozdziałach. Najpierw zwrócimy uwagę na genezę i rozwój ruchu, ukazując w pierwszym rzędzie sylwetkę jego założyciela, zwracając szczególną uwagę na jego poświęcenie, inicjatywę i wyczucie problemu epoki jakie zawsze cechowało ks. Cardijn'a. Wielkość osobowości założyciela była jednym z czynników warunkujących wspaniały rozwój ruchu jocistowskiego. Rozwój tego ruchu podzielimy na kilka etapów, podobnie jak to czyni René Guerre w swej pracy o JOC-u [4] i każdy z nich krótko omówimy ukazując, że ruch ten nie tylko wnikał w palące problemy życia młodych robotników i młodych robotnic, lecz także zataczał coraz szersze kręgi obejmując swym zasięgiem niemal cały świat.

W drugim rozdziale ukażemy założenia ideowe ruchu, które sprowadzają się do dwóch wytycznych: z jednej strony uwzględnienie aktualnej nauki Kościoła ze szczególnym wyczuleniem na problematykę społeczno religijną, z drugiej zaś szerokiego kontekstu epoki, jej warunków i bieżącego stanu rzeczy. Na tych dwóch założeniach opiera się organizacja JOC, jej struktura, cele i zadania. JOC jako ruch katolicki zmierza do pełnego zaangażowania w duchu Ewangelii w sytuacje środowisk robotniczych celem schrystianizowania ich i pełnej aktywizacji apostolskiej. W szczególności zwrócono uwagę na postawę członków JOC-u i ich zaangażowanie.

W oparciu o przesłanki zawarte w drugim rozdziale poddamy szczegółowej analizie poszczególne etapy metody JOC-u podkreślając jej momenty poznawcze i apostolskie. Najwięcej uwagi poświęcimy ankiecie jocistowskiej, która ma za zadanie ujęcie metody badań problemów epoki, pobudzenie do ich rozważania i ożywienie ducha apostolskiego w szeregach młodego pokolenia robotniczego.

We wnioskach płynących z niniejszej rozprawy uwypuklimy zasługi ruchu dla duszpasterskiej odnowy Kościoła, jego aktualność w dzisiejszych czasach oraz perspektywy na przyszłość.

I. RYS HISTORYCZNY *JOC-u*

Jak to już wspomniano we wstępie dzieje ruchu jocistowskiego podzielimy na kilka etapów. René Guerre w swej pracy o JOC-u wylicza sześć następujących etapów rozwoju JOC-u:

1. Etap pierwszy od założenia do roku 1937.
2. Krucjata pokoju 1937 do 1939.
3. Wojna światowa — 1939 do 1945.
4. Społeczne uwolnienie młodych robotników — 1945 do 1950.
5. Laikat w Kościele — 1950 do 1957.
6. Umiędzynarodowienie JOC-u — 1957 do chwili obecnej [5].

[4] R. Guerre: Pastorale et jeunesse travailleuse. I. L'essentiel de la JOC, II. La JOC dans sa vie et son action. Paris 1963—1964.

[5] Tenże: L'essentiel, jw., s. 11 nn.

Analizę poszczególnych etapów rozwoju JOC-u z konieczności należy rozpocząć od ukazania postaci jego założyciela i opiekuna przez czterdzieści lat, ks. J. Cardijn'a, późniejszego kardynała.

Redaktor Jerzy Turowicz swoje wspomnienie pośmiertne poświęcone założycielowi JOC-u rozpoczyna następująco: „To było z końcem ubiegłego stulecia. Ubogi robotnik flamandzki, na przedmieściu Brukseli, postanawia zabrać ze szkoły 12-letniego syna, by pracując ulżył nędznej egzystencji rodziny. Matka była służącą. Syn prosi: chcę uczyć się dalej, pragnę zostać księdzem. Ojciec godzi się, ale w kilka lat później umiera. Przy łożu śmierci ojca młody Joseph-Léon Cardijn ślubuje całe życie poświęcić sprawie klasy robotniczej. Tę — banalną na pozór historię — kontynuuje autor — słyszałem z ust kanonika Cardijn'a w lecie 1938 roku, w Jugosławii na międzynarodowym kongresie studentów katolickich *Pax Romana*. Był na tym Kongresie szereg wybitnych referentów, był świetny jezuita francuski O. Riquet, późniejszy więzień Dachau i konferencjonista Notre-Dame, był znakomity pisarz Pierre-Henri Simon, dziś członek Akademii Francuskiej, ale żaden z nich nie budził takiego zainteresowania jak twórca JOC-u *(Jeunesse Ouvriére Chrétienne)*, ks. Cardijn, człowiek otoczony legendą. Znakomity mówca, zarażał słuchaczy entuzjazmem dla sprawy którą głosił, było coś w nim z trybuna ludowego, ale bez cienia demagogii; jego siłą była siła wiary religijnej i siła przekonania o słuszności tego co mówił" [6].

Ten krótki wstęp do wspomnienia pośmiertnego, ukazuje nam osobowość założyciela JOC-u, która w miarę omawiania jego dzieła nabierze w pełni rumieńców, a także daje pewne wyjaśnienia dotyczące genezy całego ruchu.

Joseph-Léon Cardijn urodził się 13 listopada 1882 r. na przedmieściu Brukseli w rodzinie robotniczej. Seminarium duchowne i studia teologiczne kończy w Mechlen (Malines), w roku 1906 otrzymuje święcenia kapłańskie. Gdy w roku 1912 został wikariuszem w Laeken na przedmieściu Brukseli, cały swój zapał i gorliwość kapłańską skierował na pole trudnej a tak koniecznej pracy wśród młodzieży robotniczej. Trudności były wielkie, a nawet przełożeni młodego kapłana odnosili się początkowo do jego pracy sceptycznie. Pięknie zapowiadającą się działalność przerwała wojna i inwazja niemiecka na Belgię. Ks. Cardijn wiąże się z antyniemieckim ruchem oporu, za co aż dwa lata spędza w więzieniach. Gdy tylko nadeszła wolność wraca natychmiast do swej działalności, z biegiem czasu znajduje naśladowców w innych parafiach swojej diecezji, a także w innych diecezjach. Praca nad młodzieżą ciągle czyniła postępy, trzeba więc było pomyśleć o formach organizacji całego ruchu. W 1924 r. powstaje formalnie organizacja chrześcijańskiej młodzieży robotniczej znana pod nazwą JOC. W 1925 r. otrzymuje ona aprobatę papieża Piusa XI, który przybyłemu do Rzymu założycielowi wyraża swoje uznanie mówiąc: „Nareszcie pojawia się ktoś, kto przychodzi mi mówić o masach" [7].

Zatwierdzenie ruchu przez papieża było nowym bodźcem do jego rozwoju. JOC rozrasta się, zyskuje sympatię i uznanie w kręgach robotniczych, a jego założyciel przeżywa wielkie chwile. Ruch rozwija się

[6] J. Turowicz: Kanonik Cardijn. *Tygodnik Powszechny:* 1967 nr 35.
[7] Tamże.

niemal we wszystkich krajach Europy, przedostaje się na inne kontynenty, pragnie pozyskać dla siebie Trzeci Świat, ale wybuch drugiej wojny światowej przerywa działalność JOC-u. Ks. Cardijn zostaje wraz z wieloma kapelanami i świeckimi przywódcami ruchu uwięziony.

Długie lata okupacji i więzienia nie załamują działaczy. Bezpośrednio po odzyskaniu wolności przerwana praca organizacyjna zostaje wznowiona. JOC ponownie rozszerza swoje wpływy daleko poza granice Europy. Ks. Cardijn rozpoczyna całą serię podróży po świecie, pragnąc odwiedzić istniejące już organizacje JOC-u, umocnić w pracy, zmobilizować do dalszej, w krajach gdzie JOC nie jest jeszcze znany położyć podwaliny pod jego założenie, pragnąc uczestniczyć w zjazdach czy też kongresach JOC-u, tak regionalnych jak i kontynentalnych. W 1952 r. wyrusza ks. Cardijn z Rzymu dookoła świata przez Indie, Cejlon, Filipiny, Japonię do Stanów Zjednoczonych i Kanady. Będąc przekonany, że jego osobiste kontakty z jocistami różnych krajów umacniają ich w pracy i prowadzą ruch do wspaniałych osiągnięć, podróżuje dalej. W 1953 r. jedzie do Konga, a dwa lata później odwiedza Amerykę południową a potem kraje Bliskiego Wschodu. Nie zniechęcają go trudy podróży, opadające siły, podeszły wiek. Umiłowanie sprawy przynagla go do dalszej pracy. W roku 1956 odbywa znów 4-miesięczną podróż, najpierw po krajach Afryki potem po Ameryce Łacińskiej i po raz drugi kraje obydwóch Ameryk — od Kanady po Argentynę. W roku 1960 odwiedza Afrykę południową i wschodnią, pragnąc zawsze być wśród swoich jocistów rozsianych po różnych kontynentach. Nic więc dziwnego, że w grudniu 1964 r. papież Paweł VI, w czasie swojej pielgrzymki do Bombaju spotyka tam ks. Cardijn'a wśród robotników tekstylnych Bombaju, gdzie inauguruje tzw. *Centre Cardijn.*

Redaktor Turowicz wysuwa przypuszczenie, że właśnie spotkanie w Bombaju założyciela JOC-u z papieżem przyczyniło się do umieszczenia w dwa miesiące później nazwiska Ks. Cardijn'a, założyciela katolickiej organizacji młodzieży robotniczej, na liście 27 nowo mianowanych kardynałów [8]. Oczywiście była to nominacja „nietypowa", wyrażająca wielkie uznanie Stolicy Apostolskiej dla jego pionierskiej pracy, ale umożliwiła mu wzięcie udziału w ostatniej sesji Soboru Watykańskiego II oraz wygłoszenie płomiennego przemówienia na temat, któremu poświęcił całe życie. Zaraz po zakończeniu Soboru kardynał jocistów udaje się wprost z Rzymu do Sjamu, aby uczestniczyć osobiście w trzecim Światowym Kongresie JOC-u, który w grudniu 1965 r. odbywał się w Bangkoku.

Po kongresie niezmordowanie kontynuuje swoje podróże apostolskie. Znów przez kilka miesięcy podróżuje po Azji, Australii i Oceanii. Widać dostrzegał w tych krajach skuteczność swych odwiedzin, gdyż znów w 1967 r. wraca tu aby w ciągu trzech tygodni odwiedzić Taiwan, Hongkong i Japonię. W czasie swojej działalności odwiedził — wielokrotnie — 90 krajów świata. Jociści z całego świata znali go osobiście. Był to jednak kres jego podróży. Niespożyte siły i energia 85-letniego Kardynała zaczynają się wyczerpywać. Do ostatniej chwili swego życia chciał służyć młodym, chciał przemawiać do nich, chciał podrywać ich do pięknej pracy apostolskiej, do pracy nad sobą. Zbliżał się jednak koniec tego bogatego życia. Kiedy w dniach od 30 czerwca do 2 lipca 1967 r. odbywał

[8] Tamże.

się w Paryżu dla uczczenia 40-tej rocznicy założenia francuskiego JOC, wielki zjazd z udziałem 50 tysięcy francuskich jocistów i delegacji z całego świata; Ks. Cardijn nie mógł już w nim uczestniczyć osobiście, gdyż złożony chorobą leżał w klinice w Louvain.

W *Tygodniku Powszechnym* z dnia 6 sierpnia 1967 roku czytelnicy mogli znaleźć następującą notatkę: „Zgon kard. Cardijn'a. W klinice w Louvain zmarł w wieku 85 lat kardynał Joseph Cardijn, Belg, założyciel głośnego międzynarodowego ruchu katolickiej młodzieży robotniczej JOC *(Jeunesse Ouvriére Chrétienne)*, jedna z najwybitniejszych postaci katolicyzmu współczesnego. Syn robotnika, zostaje księdzem. Walczy z wielkimi oporami zanim jego idee zostały zaakceptowane. Ruch przez niego stworzony w Belgii rozchodzi się na całą Europę a po ostatniej wojnie na cały świat. W 1965 r. Paweł VI mianuje kanonika Cardijn'a kardynałem" [9].

Zmarł twórca, ale pozostało jego wspaniałe dzieło, którego z kolei dzieje według zasygnalizowanego uprzednio planu nakreślimy.

1. Etap pierwszy od założenia do 1937 r.

Jednym z ważniejszych problemów, jakie stanęły przed Kościołem w pierwszych latach dwudziestego wieku to problem robotniczy, a zwłaszcza problem młodych robotników i młodych robotnic. We wszystkich krajach świata młodzież w wieku dwunastu, trzynastu, czternastu czy też piętnastu lat opuszcza szkołę by rozpocząć pracę zarobkową, by przyjść z pomocą znajdującym się w ciężkiej sytuacji materialnej rodzicom. Właśnie ci młodzi początkujący robotnicy w niedługiej przyszłości będą tworzyć klasę robotniczą. Nie może więc być obojętną rzeczą dla Kościoła sytuacja tej grupy ludzi. Ci młodzi w chwili przejścia ze szkoły do pracy zarobkowej wchodzą w nową sytuację życiową. Bardzo jaskrawo stają przed nimi problemy życiowe, uwypuklają się konieczne potrzeby, powstają trudności i niebezpieczeństwa życiowe, które na ich ziemską przyszłość, a także na ich wieczny los wywierają zdecydowany wpływ. Podkreślić tu trzeba zwłaszcza niebezpieczeństwa zagrażające życiu religijnemu, moralnemu, rodzinnemu, czy też zawodowemu. Pamiętać należy, że problemy te nie powstały przypadkowo, ani też nie są objawem jakiejś złej woli młodzieży robotniczej, ich rodziców czy też kogoś innego. Pochodzą one z wieku tych młodych robotników i robotnic, z ich warunków życiowych, ze środowiska życia i pracy, z całej masy robotniczej, która ich otacza. Oddziałują one praktycznie i bezpośrednio na masę tych młodych robotników, a tym samym na klasę robotniczą przyszłości. Wspomniana młodzież w większości wypadków jest pozostawiona sama sobie, bez opieki duszpasterskiej, bardzo często rodzicielskiej a także opieki jakiejś prężnej organizacji katolickiej. Nic więc dziwnego, że z biegiem czasu młodzież ta odchodzi od wiary, zrywa z Bogiem przechodząc na pozycje przeciwników Kościoła. Taką sytuację można było zaobserwować niemal we wszystkich krajach, ale bardziej jaskrawo w Belgii i we

[9] Por.: *L'Osservatore Romano* 22—23 Febbraio 1965, N. 44 (31.819) pag. 6. Wśród 27 nowo mianowanych kardynałów na 25 miejscu podane jest nazwisko założyciela JOC-u.

Francji. W tej sytuacji podnosi się ze Stolicy Piotrowej głos nawołujący do zajęcia się tym problemem i do szukania dróg jego rozwiązania [10].

W takich okolicznościach dostrzec można genezę wielkiego ruchu apostolskiego, zapoczątkowanego przez kapłana, duszpasterza przedmieścia Brukseli, którego sylwetkę nakreśliliśmy uprzednio. Ks. Cardijn, widząc krytyczną sytuację młodzieży robotniczej, dostrzegając grożące jej niebezpieczeństwa, zaczął zastanawiać się nad sposobami przyjścia tej młodzieży z pomocą, nad tym, jak zbliżyć ją do Chrystusa i Kościoła. Bardzo często nieświadoma grożących jej niebezpieczeństw przez swoją lekkomyślność sama powiększa trudności, komplikuje sytuację życiową. Nawołuje więc Ks. Cardijn do dokładnego zbadania przyczyn takiego stanu rzeczy, aby o nich mówić, przed nimi przestrzegać. Jest prawdą naszej wiary, że wszyscy ludzie, więc i młodzi robotnicy i młode robotnice, są przez Boga powołani do zbawienia, które jest racją ich istnienia i celem ich życia [11].

Ten wyznaczony przez Boga cel zaczyna się już tu na ziemi, nie dopiero po śmierci. Rozwija się i rozprzestrzenia we wszystkich dziedzinach życia, które ludzie prowadzą czy to jako młodzi robotnicy czy to jako założyciele rodzin, jako ojcowie i matki nowych członków Mistycznego Ciała Chrystusa, powołanych razem do świętości, do apostolstwa, być też może do kapłaństwa, do życia zakonnego. Wszyscy mają tutaj na ziemi tak w życiu rodzinnym, jak zawodowym i społecznym szerzyć różne formy apostolstwa, które są konieczne dla Kościoła do wypełnienia jego zbawczej misji.

Jeśli chodzi o młodych robotników to istnieje sprzeczność pomiędzy wspomnianą prawdą wiary a faktycznym stanem rzeczy, tragiczną wprost sytuacją wśród nich. Z jednej strony widzi się ich Boże powołanie, które oni w czasie swego życia posiadają, z drugiej zaś warunki ich życia obecnego, coraz bardziej oddalające ich od Boga, od celu życia tj. zbawienia. Ta sprzeczność jest przyczyną doczesnego, a może i wiecznego nieszczęścia wielkiej liczby młodych robotników. Ona również sprawia to, że masa robotników wszystkich krajów jest wystawiona na wpływy laicystyczne i ateistyczne.

Założyciel JOC-u od pierwszej chwili zajęcia się młodzieżą robotniczą zwrócił uwagę na ten ważny fakt, twierdząc że przezwyciężenie i rozwiązanie tej sprzeczności uzależnione jest od samej młodzieży robotniczej i nikt w tym jej zastąpić nie może: „Przez nią samą i dla nich samych i między nimi samymi ta sprzeczność musi zniknąć" [12]. Nikt nie może ich w tym wyręczyć, zastąpić, natomiast wszyscy: Kościół, państwo, rodzice, przedsiębiorcy muszą im pomagać, każdy w swoim zakresie i w swojej dziedzinie, aby usunąć przeszkody i przygotować konieczne środki pomocne do życia religijno-moralnego i realizacji zbawienia. Według przekonania Ks. Cardijn'a pierwszymi bezpośrednimi apostołami młodych robotników powinni być sami młodzi robotnicy. Tę prawdę winni uświadomić sobie wszyscy robotnicy i pamiętać, że to jest ich katolicki obowiązek. Do podjęcia tego obowiązku potrzebna jest, a nawet

---

[10] Zwłaszcza wypowiedzi i encykliki ostatnich papieży: Leona XIII, Piusa XI, Piusa XII, Jana XXIII i Pawła VI.

[11] Por. Katechizm katolicki. Katowice 1957 s. 5 nn.

[12] J. Cardijn: Was ist CAJ? Essen 1955 s. 6.

konieczna — organizacja — skupiająca młodych robotników i młode robotnice, która by ich połączyła, wykształciła, wsparła, zatroszczyła się o ich prawa, o polepszenie ich sytuacji życiowej, a przede wszystkim doprowadziła do tego, by całe ich życie i otoczenie zostało na nowo ukształtowane odpowiednio do planu Bożego. Ta właśnie potrzeba doprowadziła do założenia przez Ks. Cardijn'a najpierw w Belgii, później także we Francji i innych krajach, masowej organizacji młodych chrześcijańskich robotników i robotnic, która przymuje nazwę *Jeunesse Ouvriér Chrétienne* znanej pod popularnym skrótem *JOC* [13].

Ks. A. Mytkowicz na łamach *Przewodnika Społecznego* omawiając problem katolickiej młodzieży robotniczej w Belgii tak pisał o nowo powstałej organizacji: „Organizacja Jocistów jest dziełem ostatnich lat powojennych. Twórcą jej i duchowym kierownikiem jest kapłan świecki, Ks. J. Cardijn. Poprzednio wszelkie wysiłki pracy nad młodzieżą robotniczą nie dawały wyników. Nie wierzono w powodzenie tej pracy, nie umiano się do niej zabrać. Przyłożył do tego problemu szczęśliwie rękę Ks. Cardijn, rozpoczął pracę od przeprowadzenia licznych ankiet na temat położenia i życia młodzieży robotniczej. Ankiety wykazały w jak opłakanych warunkach pracują tysiące młodzieży i naprowadziły na myśl zgrupowania jej w osobne organizacje, by się nią zaopiekować, wziąć w obronę, dać gruntowne wychowanie i wykształcenie" [14]. Praca się rozpoczęła. Młodzi robotnicy widząc, że ktoś rozumnie i z gorącą chęcią przyjścia im z pomocą zajął się nimi szukają w organizacji oparcia. JOC powiększa swoje szeregi, pracuje i z dniem każdym zwiększa swoje wpływy. W 1924 r. ruch ten przybiera w pełni formy organizacyjne, a już w początkach 1925 r. papież Pius XI zapoznany z ideą ruchu przez bawiącego w Rzymie założyciela, w pełni ruch ten aprobuje. Organizacja staje się gałęzią rozwijającej się wówczas Akcji Katolickiej. W kwietniu 1925 r. pierwszy krajowy kongres JOC-u zatwierdza statuty i dokonuje wyboru władz [15].

Zaledwie w dwa lata po oficjalnym założeniu JOC-u, organizacja przekracza granice Belgii. Na robotniczym przedmieściu Paryża Clichy, młody ksiądz francuski Guérin zakłada pierwsze grupy JOC we Francji. Ruch rozwija się żywiołowo. Jego założyciel ustawicznie utrzymuje z nim kontakt. W marcu 1927 r. przybywa on wraz z Ferdynandem Tonnet, prezydentem belgijskiego JOC-u do Francji, by pobudzić nowopowstałą organizację jocistowską do większej aktywności. Przy każdej okazji, gdzie tylko może spotkać się z młodymi robotnikami, wygłasza do nich przemówienia, zachęca do pracy, nauki, do przyjścia swoim kolegom pracy z pomocą.

Fakty związane z rozwojem JOC-u następują jedne po drugich. Dnia 22 lutego 1928 r. wyodrębniono sekcję młodych dziewcząt dając początek bratniej organizacji pod nazwą JOCF [16].

---

[13] A. Mytkowicz: Organizacje katolickie młodzieży robotniczej w Belgii. *Przewodnik Społeczny* 14 (1933) 186. Por. Manuel de la JOC. Bruxelles 1930 s. 390.

[14] A. Mytkowicz, jw. s. 186.

[15] J. Turowicz, jw. Por. R. Guerre: L'essentiel, jw. s. 12 n.

[16] W. Kwiatkowski: O sytuacji w katolickim ruchu młodzieżowym we Francji, *Znak:* 1957 nr 37—38 s. 223—231. Por. R. Guerre: L'essentiel, jw. s. 14—16. Skrót JOCF oznacza żeńską robotniczą młodzież katolicką zorganizowaną na wzór JOC: Jeunesse Ouvrière Chrétienne Féminine.

JOC organizauje liczne dni studiów, spotkania regionalne oraz kongresy narodowe a także i międzynarodowe. W listopadzie 1928 r. odbył się I Tydzień Studiów, we wrześniu 1929 r. odbył się pierwszy Kongres Narodowy w Issy-les Moulineaux, w rok później w Paryżu miał miejsce II Kongres Narodowy. Paryż stał się jak gdyby drugą stolicą ruchu, tutaj koncentruje się praca ideowa ruchu, kolportuje się różnego rodzaju pisma organizacji i tu bardzo często odbywają się imprezy JOC-u ogólnokrajowe. Na zaproszenie papieża Piusa XI w 1931 r. przybyła do Rzymu pielgrzymka złożona z 1100 jocistów aby zamanifestować swoje przywiązanie do Kościoła oraz wyrazić papieżowi swoją wdzięczność za opiekę. Analogiczną pielgrzymkę we wrześniu 1934 r. zorganizowały koła JOCF. Przybyło do Rzymu przeszło 1200 dziewcząt. Spotkanie z papieżem, jego zainteresowanie młodymi pracownikami, ich sytuacją życiową, ich problemami, dało uczestnikom pielgrzymki nowy zapał do dalszej pracy.

Kryzys ekonomiczny, jaki nawiedził Francję poczynając od 1931 r. dotknął w pierwszym rzędzie młodzież robotniczą. Trwające strajki doprowadzały do coraz to trudniejszej sytuacji. Jociści w licznych inicjatywach przychodzą z pomocą młodym strajkującym, a także prowadzą wielką kampanię w świecie w celu pozyskania dla robotników opinii światowej. Ich akcja nie pozostaje bez echa. JOC stanowi już potęgę, z którą trzeba się liczyć. Pokazał to Kongres JOC-u, który zebrał się w dziesiątą rocznicę powstania ruchu. Przybyło na ten jubileusz 100 tys. młodych robotników i młodych robotnic z 15 krajów. Było to wydarzenie na skalę ogólnoświatową. Organizacja w dalszym ciągu się rozrasta. Na jej wzór powstają z biegiem czasu w krajach języka francuskiego organizacje wyspecjalizowane, takie jak młodych pracowników rolnych — JAC, studentów — JEC [17], młodzieży pracującej z tzw. środowisk niezależnych — JIC [18].

2. Krucjata pokoju 1937—1939.

W dalszym ciągu stoi jeszcze przed Kościołem problem rozwiązania kwestii robotniczej. Wiele już się na tym odcinku poprawiło, ale masa robotnicza nie jest jeszcze zespolona w pełni z Chrystusem. Porwała ją

---

[17] Jeunesse Agricole Chrétienne (JAC). Por.: Dziesięciolecie organizacji Chrześcijańskiej Młodzieży Rolniczej we Francji. *Przewodnik Społeczny* 20 (1939) 212—214. Na wzór JOC-u organizacja ta postawiła sobie za cel urabiać młodzież rolniczą w duchu ideałów katolickich na tle jej powiązań zawodowo-gospodarczych. Hasło jej brzmiało: „Synu ziemi, rolniku, bądź dumny z tego, że jesteś wieśniakiem". 21—23 IV 1939 roku odbył się w Paryżu z okazji 10-lecia tej organizacji kongres z udziałem przeszło 25 tysięcy młodych rolników, na którym między innymi rozpatrywano problem ucieczki ze wsi. — JEC, Jeunesse Étudiante Chrétienne, była odpowiednikiem JOC-u wśród studentów.

[18] Jeunesse Independante Chrétienne organizująca młodzież tzw. mieszczańską. Wszystkie te organizacje razem z JOC-em, a także nie wspomnianą jeszcze organizacją młodzieży morskiej JMC, Jeunesse Maritime Chrétienne, wchodziły w skład młodzieżowej sekcji Akcji Katolickiej tzw. Association Catolique de la Jeunesse Français założonej w roku 1886, której celem było: a) pomagać młodzieży w wyrobieniu chrześcijańskiego spojrzenia na świat, życie w oparciu o koncepcję człowieka i społeczeństwa zgodną z zasadami Ewangelii; b) ukazać młodzieży realność nowego życia przyniesionego przez Chrystusa i opartego na sprawiedliwości i miłości; c) doprowadzić do apostolatu społecznego we wszystkich środowiskach. Por. W. K w i a t k o w s k i, jw.

jednak działalność prężnej organizacji JOC. Istnieje więc nadzieja, że przyszłe pokolenia młodych robotników, będą mogły za pośrednictwem JOC poznać Chrystusa i Jego naukę. Jociści działają nie tylko w swym ojczystym kraju, ale wierni duchowi misyjnemu opuszczają swoją ojczyznę, aby poza jej granicami przychodzić z pomocą młodym robotnikom w ich własnych krajach.

Wspaniały rozwój JOC-u, jego osiągnięcia i perspektywy na przyszłość zaczyna przysłaniać widmo zagrażającej wojny. Jociści wraz z całą klasą robotniczą są głęboko przywiązani do pokoju, do zgody i poszanowania praw wszystkich narodów. Podejmują więc prace i różnego rodzaju wysiłki w kierunku umocnienia pokoju na całym świecie. JOC stara się urabiać opinię wśród członków klasy robotniczej sprzyjającą utrwaleniu pokoju. Skierowuje apel do młodzieży wszystkich krajów wzywając do zebrania się w Rzymie we wrześniu 1939 r. wokół papieża, zastępcy Chrystusa, Księcia Pokoju, aby dać wyraz powszechnego braterstwa nie skrępowanego granicami czy też podziałami politycznymi i ekonomicznymi. Kongres przygotowywano z wielkim entuzjazmem; udział w nim zapowiedział cały szereg państw nie wyłączając Polski [19]. Niestety w dniu, w którym Rzym miał witać tysięczne rzesze młodzieży jocistowskiej z wielu krajów, trwała już wojna. Pierwszy żołnierz francuski, który staje się ofiarą wojny, jest jocistą.

3. Wojna światowa 1939—1945.

Po opanowaniu przez hitlerowców Polski, apetyty ich zwróciły się na zachód. W maju 1940 r. opanowują Belgię, zaprowadzając nowe okupacyjne porządki. Mimo zakazów, ks. Cardijn kontynuuje swoją działalność, co doprowadza do ponownego aresztowania. Ks. Cardijn wraz z szeregiem kapelanów i świeckich przywódców ruchu dostaje się do więzienia. Dwaj spośród najwybitniejszych współzałożycieli ruchu F. Tonnet i P. Garcet giną w Dachau.

Z dniem każdym działalność organizacji jest uniemożliwiana, zakazywana, tak że w końcu jociści wchodzą do ruchu oporu. Podobnie było we Francji. Po upadku Francji, kraj zostaje podzielony na dwie części. W strefie północnej okupant zakazuje działalności JOC, która podobnie jak belgijska przechodzi do podziemia. W południowej strefie JOC oficjalnie kontynuuje swoją działalność. Krytykowany przez jednych, wspierany przez drugich, broni mężnie swej niezależności. Jego odważny opór podtrzymywany przez hierarchię i współpracę z wieloma innymi ruchami rozbija wszystkie usiłowania rządowe zmierzające do podporządkowania sobie organizacji młodzieżowych. W Belgii i na północy Francji szaleje w dalszym ciągu terror okupanta. Więzienia i obozy koncentracyjne przepełnione są jocistami. Terror i prześladowania nie załamują jednak ducha młodzieży.

Piętnasta rocznica założenia francuskiego JOC jest okazją do zorganizowania we wrześniu 1942 r. aż siedmiu kongresów w głównych centrach robotniczych południowej Francji. Ludność robotnicza męczona różnymi katorgami wpatrując się w defiladę młodzieży jocistowskiej ubranej w piękne kolorowe stroje, niosącej porywające hasła, podnosi się na

[19] R. Guerre: L'essentiel, jw. s. 17.

duchu i nabiera sił do przetrwania. W tych ciężkich chwilach JOC stara się być wszędzie obecny, nieść wszystkim odwagę i nadzieję.

4. Społeczne wyzwolenie młodych robotników 1945—1950.

Druga wojna światowa dobiegła końca. Francja została wyzwolona spod okupacji. JOC jednak dobrze sobie zdaje sprawę, że misja apostolska wśród robotników trwa dalej, że pracę trzeba kontynuować. W pierwszej kolejności trzeba ponownie zgrupować rozproszonych przez wojnę członków, powracających do swych warsztatów i fabryk. Powracają oni ubogaceni doświadczeniem życiowym, poniesionymi ofiarami i cierpieniami. Oni to mają prowadzić ruch do nowych osiągnięć.

Ruch organizuje się, zdobywa nowych członków, przenika wszystkie środowiska gdzie żyją i pracują młodzi robotnicy, a mianowicie: w dzielnicach mieszkaniowych, w miejscach rozrywek, w kinach, na boiskach itd., a zwłaszcza w miejscach pracy. Aktywność jocistów wzrasta z każdym dniem. Przeróżne akcje mnożą się tak wśród młodzieży męskiej jak i żeńskiej. JOC wyzwala wielki zapał apostolski, pragnie spieszyć z pomocą najbiedniejszym, najbardziej wydziedziczonym spośród klasy robotniczej. Powstają liczne grupy aktywne w środowiskach pracy. Można powiedzieć, że nigdy dotąd JOC nie działał z takim rozmachem. Pragnie za wszelką cenę wyzwolić młodych robotników z ich trudnej sytuacji społecznej.

Wczerwcu 1946 r. w Brukseli, a następnie w miesiąc później w San-José w Kostaryce miały miejsce dwa posiedzenia międzynarodowe przedstawicieli JOC-u dla Europy i Ameryki, gdzie w trosce o pomoc młodym robotnikom powołano do życia nowe organizacje JOC, między innymi w następujących krajach: Hondurasie, Meksyku, Guatemali, Panamie, Chile, Peru itd.[20]. Działalność JOC-u w dalszym ciągu rozszerza się. W czerwcu 1947 r. Tydzień Studiów Międzynarodowy zebrał w Montrealu w Kanadzie 286 delegatów z 42 krajów [21]. JOC staje się coraz potężniejszą organizacją międzynarodową i posiada nawet swoje biuro i sekretariat akredytowany przy Organizacji Narodów Zjednoczonych [22].

5. Laikat w Kościele 1950—1957.

Okupacja niemiecka we Francji, Belgii i innych krajach, specyficzna sytuacja wytworzona w świecie, zbliżyła wiele obcych sobie dotychczas ludzi i dała okazję do wzajemnego oddziaływania. Niewola, przymusowa praca na ziemi rodzinnej czy też na obczyźnie, ruch oporu, deportacje i wreszcie obozy koncentracyjne, zbliżyły ku sobie różne grupy ludzi: kapłanów, siostry zakonne, robotników, pracowników umysłowych itd. Ludzie ci znajdując się we wspólnym niebezpieczeństwie, we wspólnych cierpieniach, otwarli się sobie i dostrzegli niesłychane możliwości apostolskie. Teraz po wyzwoleniu tę pracę apostolską, zapoczątkowaną w czasie okupacji, trzeba było kontynuować. Zwłaszcza teren środowisk robotniczych wołał o pomoc. Sytuacja wśród mas robotniczych nie była zado-

[20] Tamże, s. 19.
[21] Chodziło o skoordynowanie pracy JOC na arenie międzynarodowej, a także o zapoczątkowanie przygotowań do obchodu 25-lecia JOC-u.
[22] Tamże. Świadczy to o wielkim znaczeniu ruchu.

walająca. Nędza świata robotniczego, jego negatywne nastawienie do Kościoła i duchowieństwa, jego ignorancja religijna oraz niski poziom moralny wołały o pomoc i ratunek. We Francji sytuację tę przedstawił w swym raporcie dla kardynała Suharda ks. Godin, który zelektryzował hierarchię Kościoła francuskiego oraz działaczy katolickich i wszystkich pobudził do działania [23]. Zapłonęło zielone światło dla roli apostolskiej laikatu. Robotników mogą ratować sami robotnicy. Ogłoszono Francję krajem misyjnym, powstała instytucja księży robotników [24], powstaje, działa i rozwija się równolegle do JOC-u ruch Chrześcijańskich Związków Zawodowych, powstaje następnie *Action Catolique Ouvriére*. Zaczyna zarysowywać się wspaniała współpraca pomiędzy przepojonym duchem misyjnym klerem a laikatem, których zespala jeden i ten sam cel działania. Wyrazem tego była uchwała kardynałów, arcybiskupów i biskupów Francji w marcu 1957 r., która postanowiła rozszerzyć tę owocną współpracę pomiędzy laikatem a duchowieństwem nad ewangelizacją świata robotniczego, tworząc nową instytucję pod nazwą Sekretariat Narodowy Misji Robotniczej [25].

W całej tej pracy apostolskiej, zwłaszcza gdy chodzi o młodzież robotniczą, służył swoim wieloletnim doświadczeniem JOC, który również włączył się z całą energią do pracy. Ruch stara się włączyć do akcji wszystkich młodych robotników w dzielnicach, fabrykach, biurach, dążąc do tego, ażeby całości życia robotniczego nadać charakter religijny, by robotnicy w codziennym życiu mogli odkrywać Chrystusa i Kościół.

Tę rolę ludzi świeckich w pracy apostolskiej Kościoła, ukazaną przez JOC i zaaprobowaną przez episkopat francuski, dobitnie wyjaśnił teologicznie i ukazał całemu światu Sobór Watykański II w swych dokumentach, a zwłaszcza w dekrecie o apostolstwie świeckich [26].

6. Umiędzynarodowienie JOC od 1957 do chwili obecnej.

Osiągnięcia myśli ludzkiej, zwłaszcza środki szybkiego transportu, radio, film, telewizja czynią świat coraz mniejszym. Dzięki nim ludzie różnych ras, narodowości, religii stają się sobie bliżsi. Życie każdego człowieka, a więc i młodego robotnika ma odtąd rozmiary światowe. Często niedoceniana w przeszłości katolickość Kościoła pozwala członkom JOC-u rozwinąć obecnie konstruktywną działalność prowadzącą do ugruntowania braterstwa mas robotniczych i powszechnego pokoju. JOC dąży do objęcia swoimi wpływami wszystkich krajów świata. Przywódcy najstarszych organizacji jocistowskich za przykładem swego założyciela, który, jak to wyżej wskazano objechał kilkadziesiąt krajów świata, aby odwiedzić istniejące organizacje względnie zakładać nowe, oddają się do dyspozycji nowopowstających JOC-ów wyjeżdżając z Belgii, Holandii, Niemiec, Francji, Kanady aby na miejscu poprowadzić pracę organizacji i dać w ten sposób odpowiedź na apel Kościoła [27].

[23] F. B e n z: Missionarische Seelsorge. Die missionarische Seelsorge in Frankreich und ihre Bedeutung für Deutschland. Freiburg i.B. 1958 s. 17 nn. J. C a r d i j n: jw. s. 2 nn.

[24] Por. R. G u e r r e: L'essentiel, jw. s. 20.

[25] Tamże, s. 21.

[26] Por. Sobór Watykański II: Konstytucje, jw. s. 367—405.

[27] Chodziło o to, aby wyszkoleni jociści spieszyli z pomocą nowopowstającym organizacjom w krajach, gdzie dotychczas organizacja nie była znana.

Nadeszła godzina aby nadać organizacji międzynarodowy statut i zabezpieczyć jej osobowość prawną. Papież Pius XII, który żywo interesuje się ruchem i nie przestaje zachęcać go do czynu, potwierdził projekt statutów w roku 1957. Wkrótce po tym fakcie na placu św. Piotra w Rzymie odbyła się uroczysta audiencja papieska dla trzydziestu tysięcy młodych robotników i młodych robotnic delegowanych przez swoich braci i siostry aż z osiemdziesięciu krajów, którzy przybyli tu, aby ogłosić światu braterstwo w Chrystusie, ich chęć i wierność w przynależności do Kościoła, ich wolę niesienia wszystkim braciom świata dobrej nowiny zbawienia [28].

Z tej okazji w Wiecznym Mieście odbyła się I Sesja Światowej Rady JOC-u, na której zostaje ogłoszony statut międzynarodowej JOC, po raz pierwszy wybrane zostają światowe władze ruchu, ks. Cardijn zostaje międzynarodowym kapelanem całego JOC-u. Komitet Wykonawczy złożony z kierowników pięciu kontynentów miał wydać Manifest międzynarodowego JOC.

Dalszym przejawem międzynarodowej działalności JOC-u był Drugi Kongres Międzynarodowy odbywający się w 1961 r. w Rio de Janeiro, na którym reprezentowani byli jociści ze wszystkich kontynentów. Z 85 krajów wzięły udział 262 delegacje młodych robotników i kapelanów, aby zadecydować o orientacji ruchu i przedsięwziąć odpowiednie środki do zapewnienia jego rozwoju. Było to zgromadzenie młodych apostołów, zdolnych do wysiłku i postępu, mających świadomość odpowiedzialności za ewangelizację pracującej młodzieży świata. Aby tę misję zrealizować Kongres postanowił przeprowadzić ankietę światową o pracy, skoordynować wysiłki dla szerzenia ruchu w wielkich miastach, dążyć do ustawicznej współpracy na arenie międzynarodowej. Duszą całej akcji jest do ostatniego momentu założyciel JOC-u kard. J. Cardijn. Dlatego też śmierć jego okryła żałobą cały międzynarodowy ruch JOC-u. Z perspektywy lat można było podsumować wielkie dzieło i dorobek tego nieprzeciętnego człowieka.

Kardynał Cardijn zostawił po sobie liczne pisma, książki, broszury tłumaczone na liczne języki świata. Zawierają one doktrynę, ideologię i tzw. „duchowość" JOC-u. Są to pisma działacza, aktywisty, propagandysty, nie zaś teologa czy naukowca, choć posiadał doktoraty honorowe uniwersytetów w Montrealu, Ottawie, Rio de Janeiro, Sao Paulo, Santiago de Chile oraz ostatni uniwersytetu w Louvain. Ważniejszym od pism jest żywy przykład, żywe świadectwo przekazywane bezpośrednio milionom młodych robotników i młodych robotnic świata. Wydaje się, że bez tego świadectwa tak żywiołowy rozwój JOC-u byłby niemożliwy. Tym milionom potrafił wszczepić swoją ideologię i cenną, zaleconą później przez papieża Jana XXIII [29] metodę pracy apostolskiej — *voir — juger — agir* (widzieć — osądzać — działać).

---

[28] Kongres Chrześcijańskiej Młodzieży Robotniczej (JOC) w Rzymie. *Homo Dei:* 1958 nr 1 (85) s. 114—116. Najbardziej wzruszającym momentem oprócz spotkania z papieżem była Droga Krzyżowa dla wsyzstkich jocistów odprawiona przez ks. Cardijn'a w Koloseum w godzinach nocnych. Por. S. Schudy: Powołanie kapłańskie jako problem pastoralny wg papieży XX wieku. Lublin 1965 s. 109 nn. (praca magisterska w maszynopisie).

[29] Jan XXIII: Mater et Magistra. Paris 1963 s. 113.

Po zapoznaniu się w wielkim skrócie z osobowością założyciela JOC-u i jego historią w następnych rozdziałach przeanalizujemy ideologię, założenia, cele i zadania ruchu jocistowskiego a wreszcie omówimy pokrótce metodę pracy apostolskiej JOC-u.

II. IDEOLOGIA, ZAŁOŻENIA, CELE I ZADANIA RUCHU JOCISTOWSKIEGO

Zanim przystąpimy do referowania poszczególnych problemów związanych z ruchem jocistowskim, poświęćmy kilka słów samemu pojęciu ideologia. Definicji jest bardzo dużo [30], tu jednak w oparciu o rozsiane po różnych dziełach socjologicznych określenia przytoczymy następującą: „ideologia jest to określony system poglądów, wartości i przekonań uzasadniających cele i dążenia grup społecznych" [31]. Określenie to ma charakter ogólny i neutralny, tzn. nie przesądza z góry czy mamy do czynienia z ideologią prawdziwą czy też fałszywą, naukową czy nienaukową. Powyższe stwierdzenie wydaje się ważne, bo w wielu pracach z zakresu socjologii zauważa się tendencje do apriorycznego określenia charakteru ideologii [32]. W ideologii zawarte są wzorce (schematy, syntezy, systemy) poglądów, wartości i przekonań. Pierwsze z tych zdań z punktu widzenia wartości logicznej i noetycznej mogą być prawdziwe lub fałszywe, drugie zaś nie mogą być ani prawdziwe, ani fałszywe. Zdania orzekające, o ile pozwalają się zweryfikować, zaliczane są do nauki. Zdania wartościujące nie mogą być weryfikowane, gdyż dotyczą postulowanego stanu rzeczy. Nie można mówić o ich prawdziwości lub fałszywości, lecz tylko o słuszności lub niesłuszności, zależnie od akceptowanej przez grupę społeczną hierarchii wartości. W konsekwencji cały zasób zdań wchodzących w skład określonej ideologii pełni funkcję ideologiczną. Dzięki nim grupy społeczne uzasadniają swoje cele i dążenia oraz obmyślają warunki, środki i konkretne metody działania.

Stanisław Ossowski uważa, że ideologia pełni trzy podstawowe funkcje: integrującą, selekcyjną i wychowawczą [32a].

Funkcja integrująca albo integracyjna polega na zespoleniu członków grupy społecznej „pod sztandarem" wspólnych zasad. Znaczy to, że wszyscy jej wyznawcy posiadają te same ideały, cele i dążenia najogólniej pojęte, że są zgodni w przekonaniach dotyczących najbardziej doniosłych wartości, że te same kategorie czynów są przez wszystkich uznawane za godne pochwały lub godne pogardy. Inaczej można by powiedzieć, że ideologia jest symbolem łączności grupowej ponieważ spełnia rolę swoistej legitymacji członkowskiej, czy też znaczka klubowego w klapie, wskazującego na świadomość przynależności do grupy i solidarności z jej celami [33].

---

[30] G. Gurvitch i A. Naess ze swoimi współpracownikami podjęli trud zestawienia istniejących już znaczeń terminu „ideologia". Okazało się, że pierwszy odnalazł trzynaście, a drudzy osiemnaście różnych typów określeń — definicji tego terminu. Por. ks. W. Piwowarski: Z badań nad percepcją ideologii religijnej na południu Warmii. *Studia Warmińskie* II (1965) 113 nn.

[31] Ks. W. Piwowarski: jw. s. 114.

[32] Por. np. K. Mannheim: Ideologie und Utopie. Frankfurt 1952 s. 36.

[32a] S. Ossowski: Ludzki polimorfizm a ideologia społeczna. W: Dzieła. T. III. Z zagadnień psychologii społecznej. Warszawa 1967 s. 141 nn.

Funkcja selekcyjna polega na doborze aktywnych i najbardziej oddanych sprawie wyznawców określonej ideologii. Wiadomo, że o przynależności do grup ideologicznych mogą decydować różne motywy, jak interesy osobiste, więź nawyków wytworzonych przez współżycie z pewną zbiorowością ludzi oraz wybór konkretnej ideologii. To ostatnie odgrywa szczególnie ważną rolę w selekcji członków grupy ideologicznej. Osoby dobrane do grupy na podstawie interesu czy nawyków często nie dorastają do poziomu wymaganego przez wyznawców ideologii. Natomiast osoby uczestniczące w grupie na podstawie swobodnego wyboru ideologii przeważnie są godnymi reprezentantami grupy. Co więcej, ideologia skłania nieraz ludzi do działania wbrew interesom własnym, czy też nawet interesom klasowym na rzecz wybranej grupy ideologicznej.

Funkcja wychowawcza polega na stworzeniu swoistej dla danej grupy atmosfery, w której kształtują się postawy moralne członków. Atmosfera ta nie oddziałuje w jednakowy sposób na wszystkich członków, o czym świadczy fakt, że idealny wzór osobowości przyjęty i uznany przez jakąś grupę społeczną najczęściej nie pokrywa się z typem istotnie w niej dominującym. Zwykle tak bywa, że jedni całkowicie przejmują się sprawami idei, drudzy tylko częściowo, a jeszcze inni wcale się nimi nie przejmują. Dla tych ostatnich ideologia ma charakter „odświętny". Niemniej jednak można ogólnie powiedzieć, że ideologia wywiera zawsze mniejszy lub większy wpływ na postawę moralną członka grupy społecznej.

Po tych wstępnych uwagach odnośnie ideologii i funkcji jakie ona spełnia w grupie społecznej przejdziemy do omówienia zagadnień zasygnalizowanych w tytule niniejszego rozdziału.

Jeśli chodzi o organizację jaką jest JOC, to jak już wspomniano w pierwszym rozdziale motorem do powstania i do tak wspaniałego jej rozwoju była dążność do ratowania dla Chrystusa i Kościoła młodych robotników i młodych robotnic. W chwilach powstawania tego ruchu, Ks. Cardijn dostrzegł bardzo niepokojące zjawisko społeczne panujące w Belgii. Tak we Flandrii jak i w Walonii wszystkie prawie rodziny są katolickie, również szkoła jest katolicka. Dziecko otrzymuje więc wychowanie katolickie. Do 13 czy też 14 roku życia jest ono pod opieką rodziny i szkoły żyjąc jako dziecko Boże. Tymczasem z chwilą wstąpienia do świata pracy, z chwilą pewnego usamodzielnienia się zostaje ten młody człowiek bez opieki rodziny, szkoły, Kościoła, zdany całkowicie na wrogi Kościołowi i Bogu wpływ środowiska robotniczego. Bardzo szybko więc u większości młodych robotników i młodych robotnic w wieku od 14 do 25 lat prawie już nic nie pozostaje z tego katolickiego wychowania. Przestają praktykować, wkrada się rozluźnienie obyczajów, pogarda do Kościoła, duchowieństwa i nieraz całkowite zerwanie z wiarą. Wnikliwe badania ankietowe wykazały, że główną przyczyną odejścia od wiary tych młodych ludzi jest środowisko w którym oni żyją, są warsztaty pracy, miejsca ich rozrywek, wzajemne kontakty młodych robotników ze starszymi, całe ich życie, które jest pogańskie. Wchodząc w tę nową sytuację życiową młodzi ludzie nie są do niej przygotowani, uodpornieni, ulegają środowisku i pogańskiemu nurtowi życia nie mogą się oprzeć. W konsek-

[33] Z. Bauman, jw. s. 21.

wencji tylko nieliczni, bardziej bohaterscy, albo może mniej narażeni na wpływy tego życia trwają przy chrześcijaństwie. By więc organizacja wypełniła swoje zadanie musi w pierwszym rzędzie dążyć aby cały świat robotniczy, całe życie robotnicze przemienić. Oczywiście duchowieństwo nie jest w stanie dokonać tej przemiany, gdyż ono nie ma wstępu do fabryk i bardzo wielu innych dziedzin życia robotniczego, nie żyje w dzielnicach robotniczych, nie spotyka się ze światem robotniczym, dlatego też nie ma okazji oddziaływać na niego. Ks. Cardijn nie widzi rozwiązania tej sprawy z zewnątrz. Mówi, że jest tylko jedno rozwiązanie. Tej przemiany życia robotniczego, wprowadzenia w nie Chrystusa, chrześcijańskiego stylu życia, respektowania przykazań Bożych, muszą dokonać sami młodzi robotnicy. Sami przez się, między sobą i dla siebie stosownie do słów papieża Piusa XI „Pierwszymi i bezpośrednimi apostołami robotników muszą być sami robotnicy" [34]. Oni muszą się sami wzajemnie wychowywać, pomagać sobie, strzec się od zła moralnego i muszą tak u rządu jak i u pracodawców oraz u tych wszystkich, którzy są odpowiedzialni za nędzne warunki życia domagać się pomocy w tej ważnej i trudnej pracy. W tej pracy młodych robotników nikt nie może zastąpić, żaden kapłan czy biskup, rodzice czy nauczyciele, natomiast wszyscy: Kościół, szkoła, państwo, przedsiębiorcy, rodzice muszą im pomagać i to każdy w swej dziedzinie i w swoisty sposób, usuwając przeszkody utrudniające pracę [35].

Stoi więc przed światem młodych robotników poważne zadanie do wypełnienia. Ponieważ jednak każdy młody robotnik w odosobnieniu jest zbyt słaby i zadaniu sam nie mógłby sprostać, zachodzi konieczność powstania organizacji, która by zjednoczyła wszystkie siły młodych robotników i skierowała do tej pracy, wyrwałaby ich z samotności, opuszczenia i bezwładu, która by ich popierała i w ich imieniu występowała. Organizacja ta powinna ich uczyć i umożliwić im, aby całe swoje życie, całe swoje otoczenie na nowo odzyskali dla Boga zgodnie ze swoim Bożym powołaniem i planem Bożym. Bardzo ważnym założeniem tej organizacji winna być zasada, że istnieje, działa i osiąga swe cele w świecie i życiu robotniczym. Ona nie może wyrwać młodych robotników z ich świata, z ich życia, ale ich w nim pozostawić i wychować do tego, by w tym swoim świecie byli zaczynem i działali jak zaczyn. Praktycznie wygląda to tak, że każdy członek JOC-u w środowisku swej pracy dobiera sobie dwóch lub trzech kolegów, mogą to być koledzy z którymi mieszka, czy też mają wspólne zainteresowania, względnie pracują w jednym miejscu, a jeszcze nie należą do organizacji, tworzy z nimi jakby małą komórkę społeczną, utrzymuje z nimi stały, przyjazny kontakt, gdy trzeba pomaga im, dyskutują na temat problemów robotniczych i zawsze pamięta, ażeby promieniować przed nimi światłem prawdy Chrystusowej. Na innym miejscu wrócimy jeszcze do tego zagadnienia dotyczącego pracy tych właśnie aktywistów i aktywistek, bo tak Ks. Cardijn nazywał twórców zasadniczych komórek społecznych organizacji, a obecnie przyjrzyjmy się bliżej samej organizacji.

---

[34] R. Guerre: L'essentiel, jw. s. 12.

[35] J. Cardijn: Das apostolat der jungen Arbeiter. Feldkirch 1962 s. 11. Por. tenże: Was ist CAJ?, jw. s. 6.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że potrzebna jest organizacja, która by pomogła młodzieży dokonać stojącego przed nią zadania. Powstaje pytanie, jaka to musi być organizacja, jakimi musi się odznaczać właściwościami ażeby mogła osiągnąć swe cele, wypełnić postawione przed nią zadania. Odpowiedź na postawione pytania da nam dalsze nasze rozważanie.

Czym ten ruch jest? Według założeń Ks. Cardijn'a ruch ten jest [36]:

a. akcją młodzieży pozaszkolnej, która po skończeniu nauki w szkole w wieku trzynastu, czternastu lat zaczyna żyć własną osobowością i odpowiedzialnością, ulegając jednak wpływom różnorodnych zewnętrznych warunków, nie mogąc sobie bez organizacji sama poradzić.

b. jest ruchem o charakterze intelektualnym, który chce zaspokoić głód duchowy młodzieży i w miejsce trucizny duchowej podawać pokarm prawdy i dobra.

c. dążeniem, ażeby dać młodzieży wyrobienie etyczne, wskazać na godność człowieka i chrześcijanina, wszczepić poczucie odpowiedzialności za swoje czyny odnośnie do zawodu i społeczeństwa, za czystość obyczajów w domu, na ulicy, przy pracy, w formach towarzyskich, w rozrywkach, w okresie narzeczeństwa, wyrobić poczucie cnoty umiarkowania, ducha poświęcenia. Czyli można powiedzieć, że JOC jest ruchem moralnym.

d. jest on również ruchem socjalnym. Ponieważ szkoła nie zaznajamia z problemami pracy, czynić to musi organizacja. Problemów tych jest wiele i nie bez znaczenia dla robotnika jest fakt dostrzeżenia ich, umiejętność analizy, konfrontacji z nauką katolicką. Istnieje dalej konieczność, by wykazać potrzebę przynależności do organizacji, troszczyć się, by katolicka doktryna socjalna była realizacją Królestwa Chrystusowego i rozwiązaniem tak ważnej sprawy jaką jest kwestia robotnicza. Przyjęcie tej idei umożliwi rozwój duchowy młodych robotników i wytworzy z nich elitę pełną heroizmu i apostolskiego ducha Chrystusowego.

e. jest ruchem religijnym. Bez religii młodzież nie zdoła poznać dóbr duchowych i materialnych a zwłaszcza nadprzyrodzonych. Religia jest przeto pierwszym celem jocistów. Klasa robotnicza cierpi na dwojaki niedostatek, mianowicie niedobór dóbr materialnych, a może jeszcze większy drugi — szczupłość wiadomości religijnych. Zwłaszcza młodzież potrzebuje dokształcenia religijnego by bronić się przed bezreligijnością i zbliżyć do Chrystusa i Kościoła. Religia ma przekształcić robotnika z egoisty i bezbożnika na prawego chrześcijanina, ma nauczyć go cenić godność pracy ludzkiej oraz jej rolę we własnym i drugich uświęceniu. W życiu jocisty nie może nigdy brakować pierwiastka religijnego. Elicie jocistów zaleca się częstą a nawet codzienną Komunię św., czynny udział w liturgii Kościoła, akcjach charytatywnych itd. Błędnie by ktoś sądził uważając organizację za bractwo religijne. Chodzi w niej o to, by religia dla jocisty nie była czymś obojętnym, a jej praktyki szablonem i rutyną. Przez religię ma się kształcić i udoskonalać dusza jocisty.

f. jest wreszcie JOC szkołą społeczną o wielkiej doniosłości, w której młodzież robotnicza otrzymuje wykształcenie umysłowe, wychowanie religijno-moralne i wyrobienie społeczne.

Bardzo ważnym momentem pracy organizacji jest wykształcenie wszystkich członków. W tym celu organizuje się specjalne tzw. „Koła stu-

[36] Por. A. Mytkowicz, jw. s. 190 nn.

diów" prowadzonych w sekcjach lokalnych. Zagadnienia omawiane pogłębia się następnie w organizowanych specjalnie dniach społecznych na szczeblu federacji okręgowych. W tych „Kołach studiów" zdobywa młodzież wiedzę, wykuwa metody pracy, w nich rodzi się entuzjazm do wszelkich akcji, one szkolą aktywistów i kierowników, czy też działaczy poszczególnych grup. Przedmiotem studiów są problemy wzięte z życia codziennego jocistów. Ono organizuje specjalne wycieczki, mające na celu zwiedzanie różnych instytucji, mieszkań robotników, przygotowuje specjalnych uczestników różnego rodzaju kursów, kongresów, manifestacji. Ono rozwija umysł i pozwala przystąpić do owocnego działania. Są więc te „Koła studiów" czymś zasadniczym w organizacji i dlatego centralne kierownictwo poświęca im tyle troski.

Statut organizacji stawia przed nią cztery główne zadania:

1. Wychowanie młodzieży robotniczej na zasadach religijnych.
2. Prowadzenie Akcji Katolickiej wśród klasy robotniczej.
3. Propaganda wśród młodzieży robotniczej na rzecz kas ubezpieczenia społecznego i kas oszczędności.
4. Obrona interesów zawodowych młodzieży robotniczej.

Skład JOC-u, tzn. członkowie rekrutują się z trzech kategorii młodzieży:

a. pracowników fizycznych,
b. pracowników umysłowych,
c. uczniów szkół zawodowych.

Ustrój organizacji opiera się na trójstopniowości:

1. Komitet Generalny,
2. Federacja Okręgowa,
3. Sekcje Lokalne.

W skład Komitetu Generalnego wchodzą: Sekretarz Generalny, jeden delegat z każdej Federacji okręgowej z pluralną ilością głosów, stosownie do liczby członków swego okręgu, księża dyrektorzy diecezjalni i stali propagandziści. Organem wykonawczym Komitetu jest Generalny Sekretariat złożony z Prezydium Komitetu, Sekretarza Generalnego i stałych propagandzistów.

Sekretarza Generalnego, księży dyrektorów mianuje Episkopat. Generalny Sekretarz jest mózgiem całego ruchu i centralnym punktem administracyjnym. On przede wszystkim opracowuje plany na cały rok dla Federacji Okręgowych i Sekcji Lokalnych. Plan ten przechodzi najpierw przez wszystkie resorty organizacji a na końcu nad jego wykonaniem czuwają Komitet i Sekretariat Generalny. W tym celu członkowie Sekretariatu Generalnego przeprowadzają częste kontrole biur okręgowych, te zaś sekcji lokalnych.

Każdy jocista może być członkiem tylko sekcji lokalnych, ta zaś przynależy do centrali za pośrednictwem Federacji Okręgowej. Na czele Federacji Okręgowej stoi Rada Okręgowa złożona z delegatów sekcji lokalnych i ks. Dyrektora Okręgowego. Rada wybiera spośród siebie Komitet ściślejszy, którego organem wykonawczym jest Sekretariat Okręgowy. Obok niego istnieje do pomocy Komisja powoływana do spraw specjalnych, np.

robotniczych, oszczędnościowych, mieszkaniowych, ubezpieczeniowych itd. Jednym z pierwszych obowiązków Federacji Okręgowej jest kształcenie kierowników sekcji lokalnych i propagandzistów.

Gdy chodzi o Sekcje Lokalne, to na ich czele stoi Komitet wraz z ks. Dyrektorem jako doradcą przy wszelkich poczynaniach. Komitet Lokalny i Koło Studiów stanowią elitę JOC-u. Dla ogółu członków organizacji winny być organizowane miesięczne zebrania plenarne, które przygotowuje Komitet i Koło studiów, troszcząc się, by były atrakcyjne, ciekawe. Winni oni pamiętać by każda akcja JOC-u była zharmonizowana z celami organizacji.

Z kolei przyjrzymy się właściwościom, które organizacja winna posiadać, by mogła osiągnąć swój cel.

a. JOC w całej swej działalności, w życiu młodych robotników, w całym otoczeniu powinien być szkołą apostolstwa świeckich, szkołą praktyczną, w której młodzi robotnicy uczą się wprowadzać w swoje życie wartości apostolskie, oraz wykorzystywać je we wszystkich dziedzinach, uznawać nawet najbardziej codzienne sprawy w swoim domu, dzielnicy, fabryce, na ulicy, na drodze do miejsca pracy, w czasie posiłków, w czasie przerw, w wolnym czasie, wszędzie i zawsze, wśród swoich znajomych, w czasie narzeczeństwa, małżeństwa, wszędzie musi być ta organizacja, wokoło wprowadzać piękno i szlachetność, ubogacać życie skromnego robotnika, podnosić to życie i sprawiać w nim niezbędną jedność, która łączy wszystkich robotników siłą przekonania i nadaje im charakter dumy w ich życiu apostolskim promieniującym na wszystkich [37].

b. Musi być w pełni służbą apostolstwa świeckich w swoim życiu, w swoim otoczeniu i wśród całego mnóstwa swoich kolegów. — JOC musi być dalej służbą konkretną, praktyczną i metodyczną. Służbą, która winna odpowiadać wszelkim wymogom życia młodzieży robotniczej i dawać im konieczne poparcie i stale przy nich być. Musi to być służba we wszystkich dziedzinach ich życia duchowego, moralnego, religijnego, zawodowego, a nawet w czasie rozrywek i wypoczynku. Ażeby temu zadaniu sprostać, JOC powinien przyjąć na siebie służbę organizacji wolnego czasu, służbę pomocniczą dla bezrobotnych, następnie jakieś usługi oddawane chorym [38], moralne i materialne popieranie młodych robotników przebywających w szpitalach i sanatoriach, a zwłaszcza leżących w domach. JOC obrał również i tu drogę dotarcia do chorych przez chorych. „Nie pielęgniarka, czy nawet ks. kapelan może dotrzeć do dna przeżyć chorego, bo znajduje się na innej płaszczyźnie życia, ale wy, wy jesteście tam... — zwraca się autor do chorych — wy jesteście przy nich, wy jesteście sąsiadami łóżek, wy jesteście dobrymi towarzyszami, którym można się zwierzyć w dniach zwątpienia i którzy w promiennej przyjaźni możecie im dać Chrystusa" [38a]. Członkowie JOC-u zajmują się więc chorymi, dopomagają im, ażeby mogli wrócić do życia robotniczego. Starają się dostrzec ich potrzeby. W pracy organizacyjnej nad chorymi tworzą specjalne sekcje tzw. *Les sections de malades*, których naczelnym zada-

[37] Por. F. Benz, jw. s. 55 nn. J. Cardijn: Was ist CAJ?, jw. s. 7 nn.

[38] I. Kossowska: Opieka nad chorymi w organizacjach chrześcijańskich młodzieży robotniczej w Belgii i we Francji. *Przewodnik Społeczny* 19 (1938) 326. Por. F. Benz, jw. s. 58.

[38a] F. Benz, jw. s. 39.

niem jest dobrze planować współpracę z chorymi. Chodzi o zaangażowanie chorych, o uczynienie z nich bojowników, gdyż „bierne cierpienie i bierna rezygnacja nie są chrześcijańskie" [39]. Pracy w szpitalach, a zwłaszcza w sanatoriach jest wiele. Dziedziny tej pracy to: pomoc obłożnie chorym, wszelkiego rodzaju pomoc prawna, dostarczanie z bibliotek ciekawych książek, organizowanie pogadanek, ukazanie właściwego sensu choroby a przede wszystkim zachęcanie do wyciągnięcia z choroby wszystkich korzyści duchowych. Pomoc organizacji jest tu olbrzymia. „Nie można się łudzić — stwierdza w cytowanym artykule Irena Kossowska — że JOC zapewni swym chorym kompletną pomoc materialną, śmiesznym byłoby twierdzenie, że uwolni od cierpień choroby — nie, ale że potrafi nadać im sens, że potrafi wydobyć drzemiące w duszy młodzieży wartości duchowe i podnieść je do bohaterstwa" [40]. Wydaje się, że to jest jedna z największych zasług JOC-u.

c. A dalej JOC winien być korporacją skupiającą całe apostolstwo świeckich w życiu, w środowisku i otoczeniu najbliższych kolegów reprezentując wszystkich. JOC powinien być organizacją, która może podejmować pewnie i zdecydowanie kroki w imieniu całej młodzieży robotniczej. Musi w jej imieniu występować wobec władz i przedsiębiorców, chronić przed wyzyskiem, troszczyć się o prawa i godność ludzką. Nie może tej troski pozostawić komuś innemu niepowołanemu, ale przez swoją czynną, apostolską postawę winien zyskać zaufanie młodzieży robotniczej a przez to postawić pierwszy krok na drodze do jej zjednoczenia. Ks. Cardijn w swych wystąpieniach tak tę myśl wyraża: „Ta organizacja musi być ciałem reprezentatywnym, które działa w imieniu całej młodzieży robotniczej. Przygotowuje wystąpienia, wpływa na publiczną opinię i wytwarza koniecznie postulowane warunki do pełnego wzrostu całej młodzieży robotniczej", a dalej: „Musi ona być zdolna wpływać na otoczenie, na rodziców, na klasę robotniczą, na opinię publiczną, na urzędowe i prywatne władze, musi ona przede wszystkim zrozumieć to, ażeby młodym robotnikom tchnąć konieczną gotowość do ofiar i wysiłków dla wyzwolenia ducha zdobywczego ku religijno-moralnej rewolucji, którą ona chce wywołać" [41].

d. W końcu organizacja ta winna być samodzielna. W żadnym wypadku nie może to być organizacja sklerykalizowana, gdyż w przeciwnym razie straci popularność i uznanie wśród młodych robotników. Sami robotnicy winni ją prowadzić, propagować, rozbudowywać, urzeczywistniać i opłacać. Organizacja, nauka, kierownictwo, służba i koleżeństwo, wszystko to musi być zupełnie im pozostawione. Oni muszą mieć świadomość swojej odpowiedzialności za cały ruch. Im bardziej należy on do nich i zależy od nich, tym bardziej i lepiej organizacja ta może wyrazić ich żądania, dążenia i nadzieje, mówić ich językiem, wcielać ich ideały, tym lepiej broni i kształci ich, tym skuteczniejsza jest ona dla Kościoła i kraju, dla klasy robotniczej w uchronieniu jej przed pogaństwem i ateizacją.

Ks. Mytkowicz w cytowanym artykule omawiając cechę samodzielności przytacza następującą wypowiedź ks. Cardijn'a: „Choć organizacja składa się z młodzieży, jednak nie ma w niej ani uczniów, ani dzieci, wszyscy

[39] I. Kossowska, jw. s. 327.
[40] Tamże, s. 328.
[41] J. Cardijn: Was ist CAJ?, jw. s. 10—11. Por. A. Mytkowicz, jw. s. 189.

współpracują, biorą na siebie odpowiedzialność, poświęcają się, zachowują dyscyplinę, uznają autorytet swych kolegów. Wszyscy kształtują swe sumienia do życia zawodowego, rodzinnego, obywatelskiego i religijno-moralnego. Wszędzie organizacja budzi z letargu, wytwarza bujną ruchliwość życia, kształtuje umysły, nastawia na wiarę we własne siły, na potrzebę wzajemnej pomocy, uczy jak sobie pomagać, jak się bronić i popierać, jak badać problemy życia i pracy, jak być orędownikiem młodzieży zarobkującej wobec przedsiębiorców i władz publicznych, jak stwarzać urządzenia dla wychowania, uświadomienia i obrony młodzieży zarobkującej" [42].

By jednak organizacja mogła sprawnie wypełniać swoje zadania, oprócz samodzielności konieczna jest jeszcze dalsza cecha, mianowicie narodowa jedność. Ta jedność ujawniać się winna w całej organizacji; w kierownictwie, w życiu, w działaniu, by łatwiej można było rozwiązywać wszystkie problemy życia młodych robotników. Ponieważ organizacja musi być w stanie oddziałać na wszystkie dziedziny życia świeckiego młodych robotników tj. na dziedzinę życia osobistego, rodzinnego, zawodowego, społecznego, winna stanowić siłę w kraju, wewnętrznie dopasowując się do kultury, obyczajów, słowem do jego ducha [43].

Zakorzeniona całkowicie w danym kraju organizacja winna jednak w swym duchu, w swych dążeniach i stosunkach obejmować cały świat. Powinna ona dążyć do utworzenia ze wszystkimi siostrzanymi organizacjami innych krajów, języków, ras, światowego frontu katolickiego apostolatu, który mimo wszystkich przeciwieństw i trudności pragnie młodzież całego świata zdobyć dla zbudowania szczęścia, ogólnoludzkiego pokoju, do dania Chrystusa wszystkim.

Po omówieniu tych kilku cech organizacji, powstaje pytanie, jaki jest jej stosunek do Kościoła, do hierarchii, do poszczególnych kapelanów i wzajemnie.

Odpowiedź na to pytanie daje nam sam założyciel ruchu, ks. Cardijn, w jednym ze swych licznych przemówień: „Organizacja ta musi być hierarchiczna, podległa hierarchii Kościoła we wszystkim ... jako publiczna, oficjalna i przez Episkopat dozorowana instytucja, która bierze udział w apostolacie pod kierunkiem, kontrolą i powagą hierarchii. Ta organizacja młodzieży robotniczej nie jest więc ani polityczną, ani związkiem zawodowym, ani też prywatnym związkiem w osobistych i osobliwych celach. Jest ona formą apostolatu świeckich Akcji Katolickiej, która dostosowana jest do problemów dojrzewającej młodzieży i do robotniczego ducha młodzieży. Jest ona, jak to już wspomniano — autentyczną formą, doskonałym urzeczywistnieniem Akcji Katolickiej" [44]. Taką organizacją chce być JOC we wszystkich krajach, w których zostanie przez hierarchię katolicką przyjęty.

Dalsze pytanie dotyczące organizacji — kto może być jej członkiem? JOC jest co do swej istoty, celu, składu i metod organizacją masową. Chce ona wpłynąć na masy i zdobyć je dla Chrystusa, chce życie mas przekształcić, ich środowisko uchrześcijanić i w każdej chwili przycho-

[42] A. Mytkowicz, jw. s. 189.
[43] J. Cardijn: Was ist CAJ?, jw. s. 11.
[44] F. Benz, jw. s. 56.

dzić potrzebom mas z pomocą. JOC nie tchnie duchem zakrystii, ani duchem kliki, stwierdza Ks. Cardijn, ale chce wszystkich młodych robotników zbliżyć do Chrystusa [45].

Oprócz tej cechy, że JOC jest organizacją masową, trzeba zaznaczyć, że jest ona również organizacją elity, szkołą kierowników, odpowiedzialnych awangardzistów i apostołów. Jest ona samodzielną i doskonałą szkołą, która kształci apostołów i wznosi ich ku najwyższym szczytom religijnego, ascetycznego, moralnego i społecznego życia. Wiadomo z doświadczenia, że apostolat w masie nie jest łatwy, dlatego wymaga od apostołów gruntownego i trwałego wyrobienia i siły, by można oprzeć się różnego rodzaju pokusom, prześladowaniom, niepowodzeniom i rozczarowaniom.

Trzeba jednak tu podkreślić, że wykształcona przez organizację elita nie może stać na uboczu, oddalona od masy, albo całkowicie wobec niej obca czy nawet wroga. Ona winna być zaczynem w mące, solą w pokarmie, nie obok, nie w oddaleniu, ale właśnie w samej masie. Jak zaczyn przekształca mąkę i powoduje jej wzrost, tak i elita w masie powoduje przemianę, wzrost, w niej żyje, pracuje działa i walczy. Ta właśnie elita dostarcza organizacji aktywistów i aktywistek, którzy są tym w ruchu młodzieży, czym jest sprężyna w zegarku [46].

Aktywista to młody robotnik czy też robotnica, którzy zaczynają rozumieć, albo już zdołali poznać, jaką mają odpowiedzialność w życiu względem swoich kolegów i koleżanek [47]. Aktywista oddziałuje na jednego, dwóch czy też kilku kolegów, starając się zdobyć na nich wpływ. Oczywiście wpływ ten musi zdobyć przez przemianę własnego życia i danie dobrego przykładu. Można powiedzieć, że właśnie aktywista jest pierwszym członkiem nowej komórki JOC, która jak to małe ziarnko rozrasta się w okazałe drzewo. By spełnić swoją misję winien być pionierem w dobrym. Będzie dobrze obserwował swoich kolegów, będzie starał się dostrzec ich potrzeby, zorganizować pomoc, zdobyć ich zaufanie. Wśród nich wybierze sobie następnie towarzyszy pracy, staną się przyjaciółmi i razem spieszyć będą z pomocą potrzebującym. Być aktywistą tzn. mieć jakąś wrodzoną zdolność przyciągania do siebie i oddziaływania na innych. W każdej społeczności spotykamy chłopców czy dziewczęta którzy wyróżniają się wśród swoich rówieśników. Oni do siebie przyciągają, do nich wszyscy idą ze swoimi kłopotami i radościami. Takiego można by nazwać aktywistą, który ma pewne właściwości, odznacza się odwagą, który imponuje rówieśnikom i w sposób naturalny ich do siebie przyciąga. Tu właśnie jest ważny moment dla przewodniczącego czy też kapelana, który szuka kandydatów na aktywistę, aby umiał dostrzec te zalety i odpowiednio je dla ruchu wykorzystać. Pozyskany dla JOC-u taki naturalny aktywista wiele dobrego zdziała, w przeciwnym wypadku może przecież te swoje właściwości skierować na złą drogę i nie tylko sam przepadnie, ale jeszcze pociągnie za sobą cały szereg innych. Wspomina o tym Ks. Cardijn w stwierdzeniu: „W wielu młodych robotnikach i robotnicach drzemie ogromna siła i bogactwo, ...które dla klasy robot-

[45] Por. J. Cardijn: Was ist CAJ?, jw. s. 12—13.
[46] J. Cardijn, Das apostolat, jw. s. 33—34.
[47] Tamże, s. 35.

niczej i dla Kościoła mogą być stracone" [48]. Jasne jest, że zdobywając naturalnego aktywistę pozyskuje się dla ruchu, ożywia i porywa innych. Te naturalne dane należy wykorzystać i stworzyć z nich siłę apostolską. U wszystkich wielkich ludzi, którzy dokonali potężnych dzieł w Kościele, pozyskali dla niego masy, jest podobnie. Św. Paweł wiele złego wyrządziłby Kościołowi, gdyby Chrystus nie rzucił nim o ziemię, gdyby nie powiedział do niego najpierw za pośrednictwem Ananiasza: „Szawle, bracie, przejrzyj! ... Bóg ojców naszych wybrał cię abyś ... wobec wszystkich ludzi świadczył o tym co widziałeś i słyszałeś" (Dz. Ap. 22, 13 nn) a następnie sam w widzeniu: „Idź ... bo ja cię poślę daleko do pogan" (Dz. Ap. 22, 21). Św. Paweł stał się rewolucjonistą Chrystusa. W nim spoczywała twórcza siła, naturalne bogactwo, które Chrystus oddał Kościołowi.

Podobnie jak Chrystus w Kościele potrzebuje misjonarzy, apostołów, by mógł nauczać i chrzcić wszystkie narody, JOC potrzebuje apostołów — aktywistów dzielnych, przedsiębiorczych, którzy mają za zadanie ratować świat robotniczy dla Kościoła, dla Chrystusa. „Kościół może mieć jeszcze więcej kapłanów, zakonników, zakonnic— mówi założyciel JOC-u — jeśli jednak nie zrozumie, że musi wykształcić aktywistów, których potrzebuje, zginie mimo swej liczby kapłanów i zakonników. Aktywiści mają w rękach przyszłość Kościoła. Wszędzie się ich potrzebuje, przede wszystkim w rodzinie i w środowisku pracy. „Aktywiści są nosicielami Chrystusa — Chrystus przez nich wchodzi do środowiska aby je przemienić" [49]. Prawdziwy aktywista nigdy nie jest sam. On potrzebuje małego koła młodych robotników, z którymi omawia problemy życia robotniczego, których wciąga do małych zadań i czynności, zaprasza ich następnie na zebrania, a wreszcie całkowicie wiąże z ruchem. Aktywista zawsze jest wzorem przyjaźni i koleżeństwa. Trzeba tu jednak wyraźnie zaznaczyć, że te pierwsze komórki ruchu nigdy nie mogą być grupami zamkniętymi, odizolowanymi, przeciwnie mają to być zespoły apostolskie aktywne, stojące otworem dla młodych robotników, którzy jeszcze nie są członkami JOC.

Naszkicowane w dużym zarysie zadania aktywistów, których ruch potrzebuje, sugerują konieczność gruntownego wykształcenia młodych ludzi, którzy pragną poświęcić się trudnej i odpowiedzialnej pracy. Istnieje więc potrzeba i to paląca, aby ich wszechstronnie wykształcić. To ich szkolenie trzeba więc z dniem każdym poszerzać i pogłębiać. Być aktywistą staje się z dnia na dzień coraz trudniej, ale właśnie dlatego ukształtowanie ich staje się tym konieczniejsze. Trzeba nauczyć ich aby umieli działać z miłości i dobrowolnie, by mogli za prawdę cierpieć i o nią walczyć. By osiągnąć te wyniki potrzebna jest wytrwała i pełna poświęcenia praca. Już rodzina a także szkoła winny pod tym kątem wychowywać. Zachętą do tej pracy niech będzie dla nas pamięć, że obecne chrześcijaństwo w środowiskach robotniczych zależy jedynie od aktywistów i aktywistek. Jeżeli duszpasterz zadowoliłby się tylko odprawianiem Mszy św. i wy-

---

[48] „In so vielen jungen Arbeitern und Arbeiterinnen liegt Reichtum und Stärke. Sie müssen mit diesen Kräften und Sehnsüchten etwas anfangen. Wenn sie ... das Kino, der Tanzsaal vollkommen gefangen nimmt, dann sind sie für die Arbeiterklasse und für die Kirche verloren". Tamże, s. 36.

[49] Tamże, s. 46—50.

głaszaniem kazań z ambony, nie uratuje przez to dzisiaj Kościoła, a zwłaszcza jego obecności wśród klasy robotniczej. Musi on zwielokrotnić apostołów świeckich, szczególnie w środowiskach robotniczych. Dobitnie prawdę tę wyakcentował Sobór Watykański II w dekrecie o apostolstwie świeckich [50].

Skuteczność działalności poszczególnych aktywistek i aktywistów wymaga koordynacji. Pomiędzy aktywistami powinien istnieć stały kontakt; winien być ktoś, kto będzie ich łączył, kto sprawi, że przezwyciężą oni wszystkie trudności, zniosą wszelkie wstrząsy i przeszkody napotkane we własnym życiu i w środowisku robotniczym w dążeniu do chrystianizacji mas robotniczych. Tym łącznikiem wszystkich aktywistów i aktywistek winni być przewodnicy i przewodniczki. Zadaniem ich jest właśnie stworzyć łączność pomiędzy kołami aktywistów w danym okręgu, diecezji czy kraju. Przewodnicy i przewodniczki odpowiedzialni są za całą pracę i można by ich nazwać „głową" całego ruchu [51]. Każdy przewodnik musi być oczywiście aktywistą, ale jest on jeszcze głową danego koła, danej grupy i można by go nazwać pewnego rodzaju spójnią aktywistów odpowiedzialnych za wykształcenie i działalność członków. JOC porównuje założyciel często do żywego organizmu, który składa się z poszczególnych członków wzajemnie ze sobą połączonych i współzależnych. Każdy z tych członków ma swoje określone zadanie. Wiadomo, że od sprawnego funkcjonowania każdego z członków uzależnione jest życie organizmu. Zdarzyć się może, a nawet dosyć często ostatnio ma to miejsce dzięki zdobyczom nauki, że zachodzi konieczność amputowania tego czy innego członka całego organizmu, a mimo to organizm żyje. Żaden jednak organizm żyć nie może bez głowy. Można stracić jakąś część ciała, ale nigdy głowę. Podobnie i w organizacji nie może być żadnej grupy JOC-u bez głowy, bez osoby, która byłaby odpowiedzialna za całą społeczność. Nie można głowy odciąć od ciała, gdyż ciało by obumarło, jednocześnie obumarłaby i głowa. Wniosek z przytoczonego przykładu prosty, że tak przewodnik jak i przewodniczka, by rzeczywiście byli głową grupy, muszą być nierozerwalnie z nią związani, a nawet mocniej trzeba powiedzieć, muszą być z grupą zrośnięci. Oni nie mogą być jakimś obcym ciałem, nie mogą przyjść z obcej grupy, aby wydawać rozkazy. Oni muszą być nierozerwalnie z grupą złączeni.

Dla całokształtu zagadnień związanych z JOC-iem trzeba jeszcze ukazać miejsce i rolę jaką w organizacji winien zajmować kapłan, którego założyciel nazwał kapelanem JOC-u [52]. Samo przez się rozumie się, że kapłan w organizacji nie jest ani przywódcą świeckich, ani aktywistą czy apostołem zamiast świeckich, nie wykonuje również funkcji świeckich. Nie jest dalej jego rzeczą zastępować kierowników i awangardzistów świeckich ani też hamować ich porywy. Organizacja jest samodzielna, kapłan jednak z jednej strony ma spieszyć z posługą religijną, uczyć na wszystkich stopniach organizacji zasad wiary św., z drugiej zaś jako przedstawiciel hierarchii winien wyciskać na całej działalności organizacji ducha Akcji Katolickiej [53].

[50] Sobór Watykański II: Konstytucje, jw. s. 367 nn.
[51] J. Cardijn: Das apostolat, jw. s. 44.
[52] R. Guerre, jw. s. 87; Por. tegoż: La JOC dans sa vie et son action. Paris 1964, s. 264 nn.
[53] J. Cardijn: Was ist CAJ?, jw. s. 15—16.

Za ten kierunek działalności jest on odpowiedzialny i winien nad nim czuwać. Szczególną jego troską winni być wszyscy przewodnicy JOC-u Dbać musi o ich wykształcenie, doskonalenie, o ich postawę religijną i moralną. Jako szafarz łaski i nauki Chrystusa, jest on tym, który wnika w życie, postępowanie i apostolat całej organizacji. Jest on podporą całego JOC-u, ustawicznie rozszerza horyzonty kierowników i członków w każdej dziedzinie działalności. Gdy mówi się: jacy kierownicy taki JOC, to należy powiedzieć również: jaki kapłan, taki kierownik, taki aktywista, taki JOC. Widzimy więc, że rola kapelana w działalności organizacji jest czymś zasadniczym. Mówi również o tym założyciel JOC-u: „Nigdy w historii Kościoła duchowe ojcostwo kapłana nie zostało tak wysoko podniesione jak przez Akcję Katolicką" [54]. Kapłan jest jakby natchnieniem całej akcji apostolskiej.

W całej swej akcji organizacja stawia jedną z podstawowych zasad: nic w działalności *a priori* — nic wbrew woli. Żadne dzieło czy przedsięwzięcie nie może być w organizacji dokonywane *a priori*, samowolnie, zależnie od zachcianek, humoru czy sztuczności. Każdy jocista ustawicznie musi mieć w pamięci tę zasadę: „Nic *a priori*, nic samowolnie, nic sztucznego czy zależnego od humoru i zachcianek i to ani w czynnościach, ani w kształceniu ani w metodzie" [55].

Od pierwszych dni swego istnienia JOC głosi godność młodego robotnika i młodej robotnicy, którzy są dziećmi Bożymi, którzy są podmiotem i przedmiotem wychowania. W JOC-u formacja młodych robotników dokonuje się w działaniu. Papież Pius XI w encyklice o chrześcijańskim wychowaniu tak definiuje cel i formację wychowania chrześcijańskiego: „celem wychowania chrześcijańskiego jest współdziałanie z łaską Bożą nad wyrobieniem człowieka na prawdziwego i doskonałego chrześcijanina tj., żeby w ludziach odrodzonych przez chrzest urobić i odtworzyć Chrystusa według dosadnych słów Apostoła: „Dziatki moje, które znów bolejąc rodzę, ażeby był Chrystus w was ukształtowany" [56]. Prawdziwy chrześcijanin ma kształtować swe życie na wzór Chrystusa, który jest życiem naszym, ma być jego naśladowcą. I właśnie dlatego głosi encyklika: „całe życie ludzkie: fizyczne, duchowe, intelektualne, moralne, indywidualne, rodzinne i społeczne podlega wychowaniu chrześcijańskiemu, nie umniejszając wcale jego intensywności, lecz przeciwnie podnosząc, kierując i udoskonalając według przykładu i nauki Chrystusa" [57]. Ponieważ zaś

[54] Tamże, s. 17—18. „Niemals in der Geschichte der Kirche ist die geistliche Vaterschaft des Priesters so hervorgehoben worden wie durch die Katholische Aktion. Aufgabe des Priesters ist es, immer mehr Laienapostel in der Kirche zu erwekken, ohne die die Wiedergewinnung der Laienwelt unmöglich ist. Seine Sache ist es, entgegen dem zerstörenden Laizismus jenes apostolische Laientum zu wecken und zu entfalten, das die christliche Zivilisation rettet. — Der Priester muss der Jüngste unter der Arbeiterjugend bleiben, der Jüngste durch seinen Glauben, durch seine Hoffnung und durch seine Liebe, der Jüngste durch seine Begeisterung und durch seinen Optimismus. Alle wahren Priester in der CAJ stimmen darin überein, dass die CAJ sie wunderbar bereichert hat; viele gestehen, dass sie ihr Apostolat und ihr Priesterleben vollständig umgestaltet hat".

[55] Tamże, s. 2.

[56] Gal 4,19; Por. Pius XI: Encyklika o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży (przekład: Ks. Bp M. Klepacz), Kielce 1947 s. 66; S. Kunowski: Podstawy wychowania duszpastersko-katechetycznego. *Katecheta* 1962 s. 207—210; R. Guerre: L'essentiel, jw. s. 49.

[57] Pius XI, jw. s. 66; Por. ks. W. Turek: Rola duszpasterza w przygotowaniu

łaska wymaga oparcia o naturę, stąd integracja duchowa, nadprzyrodzona musi być w wychowaniu chrześcijańskim podbudowana integracją naturalną tak na poziomie życia społecznego jak też i kultury współczesnej. Wówczas to realizuje się warunek wychowania chrześcijańskiego, o którym tak dosadnie pisał Tomasz a Kempis: „Kto bowiem tak zawładnie sobą, aby zmysłowość rozumowi, a rozum Chrystusowi był posłuszny we wszystkim, ten naprawdę jest zwycięzcą samego siebie i panem świata" [58].

Bez wychowania chrześcijańskiego następuje wykolejenie wychowawcze, o czym świadczy wzrastająca na całym świecie przestępczość nieletnich i chuligaństwo młodzieży [59]. Na każdym kroku możemy stwierdzić, że laicyzacja wyłoniła jakieś demoniczne siły w młodzieży, które niepohamowanie wykolejają coraz szerszy krąg młodego pokolenia, z którym współczesne systemy wychowawcze nie mogą się uporać.

Prawdziwy chrześcijanin, owoc wychowania chrześcijańskiego, jest człowiekiem nadprzyrodzonym, który myśli, osądza, działa ze stałością i duchem kontynuacji idąc za prawem rozumu oświeconego przez światło nadnaturalne przykładów i nauki Chrystusa [60]. Doskonalenie człowieka, jego upodobnienie się do Chrystusa ma dokonać się przez czyn. Członkowie JOC-u mają doskonalić swoją formację w działaniu. Trzeba się jednak strzec działania bezdusznego, zautomatyzowanego. Nie każe się im myśleć, lecz tylko działać. Brak tutaj sądu i inicjatywy. Inny rodzaj fałszywego działania to podsuwanie młodzieży takich działań, które ją bawią, rozleniwiają powodując to, że unika ona konfrontacji ze swoim życiem, co bardzo często doprowadza do wielkich rozczarowań i do prawdziwego ubóstwa duchowego [61]. Pozostawia ono młode pokolenie w pewnym infantyliźmie.

JOC natomiast pragnie, by młody robotnik formował swoją postawę w działaniu i to przez całe życie. Ma on przez działanie uczyć się, ma poznawać swoją rzeczywistość i starać się żyć z Chrystusem. Wiadomo przecież dobrze, że nie każda akcja prowadzi do Boga. JOC nawołuje aby podejmować te akcje, które przynoszą owoc na życie wieczne.

W czwartej części swej encykliki społecznej pt. *Mater et Magistra*, noszącej tytuł: „Odnowienie stosunków społecznych w prawdzie, sprawiedliwości i miłości", papież Jan XXIII mówiąc o zadaniach apostolstwa świeckich wypowiada takie zdanie: „Zasady nauki społecznej wprowadza się zazwyczaj w życie w trzech kolejnych etapach: najpierw bada się jaki jest rzeczywisty stan rzeczy, następnie dokonuje się wnikliwej oceny tego stanu w świetle wspomnianych zasad, a wreszcie ustala się co można i należy uczynić, by podane zasady wprowadzić w życie odpowiednio do

---

do Sakramentu Małżeństwa wiejskiej młodzieży pozaszkolnej. Lublin 1965 s. 81—85 (maszynopis).

[58] Tomasz a Kempis, O naśladowaniu Chrystusa, Kraków 1922, s. 302.

[59] S. Kunowski: Proces wykolejenia wychowawczego młodzieży. (Analiza na tle zjawisk chuligaństwa). *Zeszyty Naukowe KUL* 1959 nr 2 s. 77—96, s. 29—52.

[60] R. Guerre: L'essentiel, jw. s. 50. „Le vrai chrétien, fruit de l'education chrétienne, est donc l'homme surnaturel qui pense, juge, agit, avec constance et esprit de suite, suivant la droite raison, éclaire par la lumiére surnaturelle des exemples et de la doctrine du Christ".

[61] Tamże, s. 51.

okoliczności miejsca i czasu. Te trzy etapy postępowania określa się nieraz słowami: *zbadać, ocenić, działać*" [62].

Zalecona przez papieża metoda dokonywania zmian społecznych to właśnie sławna metoda wychowania społecznego opracowana przez Ks. J. Cardijn'a. Jest to metoda zwana: *Voir — Juger — Agir*. Wykład tej metody będzie przedmiotem naszych dalszych rozważań w niniejszym artykule.

III. WYKŁAD METODY.

Przedstawiony w pierwszym rozdziale wspaniały rozwój JOC-u najpierw w Belgii i we Francji, a następnie w innych krajach całego świata, to zasługa w pierwszym rzędzie wielkiej osobowości jego założyciela, ks. J. Cardijn'a, zwłaszcza wypracowanej przez niego metody pracy apostolskiej w społeczeństwie, podjętej później przez bratnie organizacje takie jak: JAC, JEC, JIC [63], a którą — jak to wskazywaliśmy wyżej — zalecił swym autorytetem Ojciec św. Jan XXIII. Metoda ta ujęta jest w jednym zdaniu: *Voir — Juger — Agir* czyli *widzieć — oceniać — działać* [64].

Każdy członek JOC-u winien być ukształtowany w ten sposób, ażeby w swoim środowisku, wśród swoich najbliższych dostrzegł wszystkie trudności, przeszkody i był tam zawsze przedstawicielem swojej wiary. Ma *widzieć*, tzn. obserwować i badać, jak przedstawia się problem wiary i obyczajów w jego środowisku, w jego otoczeniu.

Po takim zbadaniu stanu rzeczy członek JOC-u musi następnie wyrobić sobie pewny sąd o tym, co trzeba zmienić, jakie założenia muszą być wypracowane, ażeby ludzie mogli otworzyć się na świat nadprzyrodzony i w jaki sposób rzeczy te można przeprowadzić i trzeba przeprowadzić. Ma więc jocista *oceniać*, wyrabiać sobie pogląd na rzeczywistość, czyli wypracowywać pewne sądy o rzeczywistości. Te sądy muszą w konsekwencji doprowadzić do jakichś konkretnych dyrektyw i programów.

Dyrektywy i programy muszą być zrealizowane, wprowadzone w czyn. JOC nie może ograniczać się tylko do omawiania czy wykładania zasad, tu chodzi o działanie. Wiadomo, że celem ruchu nie jest tylko jakieś poznanie sytuacji, ale zmiana i ulepszenie całego życia człowieka, wszystkich jego okoliczności, aby znowu był zdolny do odkrycia Boga [65]. I to konsekwentne przejście do działania jest jednocześnie głównym środkiem wychowawczym JOC-u. Po zbadaniu więc i ocenie rzeczywistości ma jocista przystąpić do *działania*.

Przez działanie dobre, a przede wszystkim działanie na służbie innych, jocista daje nie tylko świadectwo swojemu chrześcijaństwu, ale sam siebie ulepsza i sam staje się coraz bardziej podatny na działanie łaski. JOC uważa również, że pierwszym warunkiem w kształtowaniu religijnym jest najpierw działać a przez to wierzyć. Działanie, które przemienia i pokrzepia, doskonali i zbliża ludzi do siebie.

---

[62] Jan XXIII: Mater et Magistra. Paris 1963 s. 113.

[63] Pełne brzmienie nazwy w języku francuskim tych organizacji podano w przypisach niniejszej pracy nr 17 i 18.

[64] Jan XXIII, jw. s. 197—198; Por. F. Benz, jw. s. 58 nn.

[65] F. Benz, jw. s. 60.

Po nakreśleniu głównych etapów metody jocistowskiej, przystąpimy do szczegółowej analizy, by lepiej zapoznać czytelnika z jej strukturą. Jak to wyżej zaznaczono, w metodzie tej chodzi najpierw o poznanie rzeczywistości społecznej. Tu działacze organizacji posługują się metodą ankiety, którą otrzymują do wypełnienia młodzi robotnicy. Kwestionariusz ten jest tak zredagowany, że przyczynia się znakomicie do wyostrzenia widzenia otaczającej rzeczywistości, do jej pełnego i wszechstronnego poznania.

Trzeba jednak pamiętać, że może być ankieta i „ankieta". Słowo to może oznaczać rzeczywistość różnorodną. Na każdym miejscu spotykamy się z ankietami. Redakcje przeróżnych pism przeprowadzają ankiety wśród swoich czytelników, a następnie publikują ich rezultaty. Ostatnio bardzo modne stały się ankiety socjologiczne, pragnące dać wizję dzisiejszego świata. Mimo pozorów podobieństwa ankieta jocistowska nie ma nic wspólnego z ankietami socjologicznymi, jest ona czymś zasadniczym dla całego ruchu. Przez nią JOC uczy się wierności młodym robotnikom z jednej strony, a z drugiej strony powierzonej sobie misji Kościoła. Może się zdarzyć i czasem się zdarza, że zagadnienia rozpatrywane przez różnego rodzaju ankiety są wspólne, to jednak droga do ich opracowania jest różna. Jednym z zasadniczych problemów ankiety jocistowskiej to życie młodych robotników, całego świata robotniczego, jego trudna i ciężka sytuacja życiowa. Organizacja widzi tę sytuację, te miliony pracowników i pragnie im przyjść z pomocą. Oczywiście nie przez to, by ich izolować ze środowiska, od pracy i starać się wcielić w inne, nowe środowisko, boć przecież oni należą do świata robotniczego, a on jest ich powołaniem i miejscem w planach Opatrzności Bożej. Chodzi właśnie o to, by uważać ich obecne życie za środek wyznaczony przez Boga do osiągnięcia zbawienia. Chodzi o to, by wprowadzić robotników, zwłaszcza młodych w taki stan, by żyli i działali w okolicznościach konkretnej sytuacji rodzinnej, środowiska, pracy, szkoły: słowem nauczyć młodych robotników być obecnym w życiu [66].

Młodzi robotnicy żyjąc w swych środowiskach wśród innych kolegów przeżywają razem podobne trudności i kłopoty. Nic jednak nie robią, aby we wspólnej akcji trudności i kłopoty pokonać i nie troszczą się o to, by zawsze jeden drugiemu okazywał serce. JOC chce właśnie ich tego nauczyć, chce wywołać w nich poczucie więzi braterskiej i uświadomić im te momenty, które ich do siebie zbliżają i razem łączą. Stać się to może wówczas, gdy organizacja nauczy młodych robotników, by w całym swym życiu codziennym żyli Ewangelią [67], by umieli w tym szarym, codziennym życiu robotniczym spotykać Boga. Oczywiście żeby organizacja to zadanie mogła wypełnić, musi młodymi robotnikami i ich życiem zająć się, musi im pomóc. Środkiem zaś do tego ma być ankieta jocistowska, której kwestionariusz odpowiednio opracowany i zweryfikowany w długoletniej praktyce przez JOC oddaje wielkie usługi. Celem kwestionariusza jest przede wszystkim adekwatne uchwycenie złożonej rzeczywistości społecznej, wniknięcie w jej palące problemy i dotarcie do potrzeb środowisk robotniczych. Nie ogranicza się ona jednak do zadań poznanych, jej celem jest również wyzwolenie ducha apostolskiego wśród członków

[66] R. Guerre: L'essentiel, jw. s. 59.
[67] Tamże.

JOC-u. Wiadomo, że ten kto prowadzi badania nie tylko poznaje rzeczywistość, ale także przez głębsze wniknięcie w nią zapala się do działania. Ankieta ta ma więc cel apostolski. Dalszym zaś celem kwestionariusza jest uzyskanie obiektywnych informacji, które służą jako impuls do działania apostolskiego i równocześnie do uświęcenia zarówno środowiska jak i prowadzących badania. Na tym polega specyfika jocistowskiej ankiety, która najbardziej i najdłużej zatrzymuje się na *widzieć*.

Widzieć.

Organizacja pragnie nauczyć młodych robotników, by patrzyli na rzeczywistość i widzieli bez przesądów. To widzenie doprowadza ich do spotkania, do konfrontacji z życiem, do wejścia w sedno problemów. Właśnie to wszechstronne widzenie umożliwia ankieta. Ona donosi o wszelkich niebezpieczeństwach grożących młodym pokoleniom robotników, stawia ich w stanie pogotowia i uwrażliwia na grożące im niebezpieczeństwa. Podobnie jak każdy organizm żywy samorzutnie reaguje i broni się przed zagrożeniami dążącymi do jego zniszczenia, tak również i robotnicy patrząc na wszystko co zagraża ich bytowi winni samorzutnie bronić się przed złem, grzechem, przed każdym niebezpieczeństwem. Narzędziem tutaj będzie również aknieta, która:

1. ma doprowadzić młodych robotników do obiektywnego spojrzenia na życie i wszystkie problemy z nim związane, np. przeprowadzając ankietę nad formacją zawodową, młodzi pracownicy winni odkryć różne trudności w pracy pochodzące z rozkładu zajęć pracy, czasu przepędzonego na podróżach z miejsca na miejsce, z bezradności młodych robotników nie umiejących się zorganizować, braku przygotowania fachowego, a także braku odpowiedniego podejścia do wielkich osiągnięć techniki.
2. ma ukazać ewolucję wszystkich zjawisk życia i dopomóc młodym robotnikom do wniknięcia w nią, by ją przewidzieć, a następnie należycie prowadzić i pokierować. Ankieta winna dalej całemu ruchowi i młodym robotnikom pozwolić uchwycić to, co jest nowego w warunkach pracy, zwłaszcza mechanizację i automatyzację, która nie wymaga tyle wysiłku fizycznego, ale czyni pracę monotonną i można powiedzieć oddala ludzi od siebie. To wszystko trzeba wziąć pod uwagę, aby odpowiednio ustosunkować się do zjawisk życia.
3. pomaga tłumaczyć życie młodego robotnika w kontekście całościowym i odkrywać ten kontekst. Wiadomo, że jest rzeczą bardzo niebezpieczną rozpatrywać życie młodych robotników w oderwaniu od całości zjawisk. Trzeba znać wszystkie przeciwności i trudności, starać się je niwelować, by nie pogarszały warunków i wydajności pracy.
4. ma wreszcie ankieta wskazywać młodym robotnikom właściwą drogę ich życia.

Wielką rolę spełniają tu dzienniki, które dochodzą bezpośrednio do młodych robotników, a które podają artykuły, kwestionariusze, informują o sytuacji i prowadzą do odkrywania i poznania prawdy. Ankieta staje się z czasem źródłem spotkania wszystkich tych, którzy mają te same zainteresowania, przed którymi stoją te same zadania i problemy. Daje więc ankieta dalej wskazania w zakresie wykorzystania prasy jako źródła poznania środowiska. W niej bowiem porusza się problemy nurtujące młodzież, ona daje materiał do dyskusji, wyjaśnień i rozwiązań

na różnego rodzaju spotkaniach [68]. Na tym etapie metody mają się więc młodzi robotnicy nauczyć patrzeć na rzeczywistość społeczną, aby wytworzyć sobie jak najbardziej obiektywny obraz tej rzeczywistości, by mogli przystąpić z kolei do drugiego etapu.

Oceniać.

W drugim etapie metody jocistowskiej należy przystąpić do oceny poznanej rzeczywistości w świetle zasad nauki chrześcijańskiej, a także tę ocenę sformułować, czyli, jak to wspomniano, wypracować pewne sądy o tej rzeczywistości, prowadzące do pewnych dyrektyw i programów, do działania.

Tu również swoją rolę odgrywa ankieta. Przeprowadzając ankietę młodzi robotnicy winni odkrywać swoją godność i poznawać koncepcję całego życia chrześcijańskiego [69]. Poznana rzeczywistość świata robotniczego jest często bardzo opłakana. Młody robotnik wchodząc w środowisko robotnicze przyjmuje z tego środowiska wszystko co dobre i złe. Ubogaca się bogactwem wspólnoty świata robotniczego, ale negatywne działanie jej zagłusza sumienie osobiste robotnika, a jego postępowanie i zachowanie się staje się owocem zachowania kolektywnego. Ono następnie warunkuje koncepcję życia, która często jest koncepcją materialistyczną. Do rangi naczelnego problemu urastają takie sprawy jak praca, zapłata, zarobki, bezpieczeństwo środowiska, z pominięciem spraw duchowych, szczęścia osobistego, wyższych wartości itd. Życie poszczególnego robotnika ma ograniczoną wartość, tyle znaczy, ile potrafi wyprodukować. Poszczególny robotnik jest tylko cząstką społeczności, dla której dobra musi poświęcać swoje osobiste sprawy a nawet szczęście. Ta koncepcja materialistyczna uwarunkowana jest sytuacją życia robotniczego, jest wynikiem środowiska, w którym robotnicy żyją, a które nie zna społecznej nauki Kościoła, nie zna chrześcijańskiej koncepcji życia. Środowisko to zawiera wiele pokus, pułapek, których robotnik nie dostrzega i bardzo często na swoje nieszczęście im ulega.

Trzeba więc ukazać chrześcijańską koncepcję życia, aby robotnicy przy jej pomocy przemienili siebie i całe swoje środowisko. W tym pomóc im ma, jak to już wielokrotnie wspominaliśmy, organizacja. Istnieje przecież wiele takich, którzy nie znają Chrystusa, Jego miłości, wymagań, którzy nie zdobyli pojęcia ewangelicznego życia. Właśnie JOC jest tym środowiskiem, gdzie wzrasta miłość pochodząca od Boga, gdzie uczą się żyć zgodnie z nauką Chrystusa. Nie wystarczy tę naukę poznać, trzeba ją przemienić w czyn, trzeba nią żyć. Tu również wielkie usługi oddaje ankieta. On pomaga przy konfrontacji życiowej zwłaszcza gdy chodzi o chrześcijańską koncepcję życia. Pomaga poznaną rzeczywistość ocenić. W organizacji młodzi robotnicy obserwują anonimowość życia robotniczego, odkrywają ważność i godność człowieka [70], godność jego osoby jako stworzenia Bożego, uczynionego na obraz i podobieństwo Boże [71].

[68] Por. L'orientation professionelle et la réussite ouvriér. Colloque organisé par La JOC. Paris 1964 s. 19—45.

[69] R. G u e r r e: L'essentiel, jw. s. 64.

[70] Por. Tamże, s. 65 nn.

[71] Opis stworzenia człowieka przez Boga wyraźnie tę prawdę podkreśla: „A wreszcie rzekł Bóg: Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam ... Tak stworzył

Tu wyłania się przed młodymi robotnikami nowa hierarchia wartości. Właśnie przez badanie ankietowe młodzi robotnicy uświadomili sobie, że istnieje nowy porządek ustalony przez Boga. Jeżeli człowiek jest obrazem Boga, to nikt nie ma prawa poniżać go, nazywać tylko siłą roboczą. Jeżeli dla Boga młody robotnik jest tak ważny, to tym bardziej w życiu społecznym, w pracy winien być uszanowany.

Dalszym elementem chrześcijańskiej koncepcji życia jest to, że przy jej pomocy młodzi robotnicy żyjący na świecie opanowanym przez kult sensacji uczą się ważności życia. Uczy ich tego organizacja, która troszczy się o wszystkie przejawy ich życia a ankieta otwiera im oczy i uświadamia co do ich życia, zwraca uwagę na ważność życia współbrata i życia w ogóle. Przeprowadzając ankietę młody robotnik odkrywa swoje życie, swoją pracę i pracę swoich towarzyszy, odkrywa, że istnieje wiele rzeczy, które demoralizują i niszczą jego i innych, a wreszcie pojmuje, że jest odpowiedzialny za swoje życie. Obraz, który Bóg w nim wyrył, on ma upiększyć żyjąc swoim życiem.

Na świecie, który jest zapędzony za złotem i dobrobytem, młody robotnik uczy się, że prawdziwym postępem jest dobrobyt w miłości. Całe więc jego życie winno być nacechowane dążnością do osiągnięcia tej miłości i rozwijania jej. Pamiętać powinien, że nic nie daje tyle siły co wzajemna miłość. Postęp jest związany ze spotkaniem się z Bogiem, które zaczyna się w spotkaniu innych ludzi [72].

W dotychczasowym życiu robotniczym wielką rolę odgrywała selekcja, wybór, tutaj młodzi robotnicy odkrywają ważność i wielkość najmniejszych, najbiedniejszych. Rzeczywistość dzisiejsza, którą poznajemy w pierwszym etapie metody JOC-u, to królestwo selekcji. Wszędzie ona jest: w szkole, fabryce, w ekipach sportowych, itd., mali i biedni są bez znaczenia. A tu mówi się o wartości nawet najmniejszego dziecka Bożego. W tej ocenie rzeczywistości społecznej, w tej konfrontacji z chrześcijańską koncepcją życia jociści muszą wyjść poza swoją fabrykę, swoje środowisko, spotkać się ze swoimi kolegami i z nimi również ten stan rzeczy skonfrontować, zbadać i dopiero wówczas wydać ostateczny sąd. Sąd ten najczęściej dotyczy osoby, pracy i życia, a źródło swe powinien mieć w Ewangelii, która z kolei ożywia i podtrzymuje młodych robotników zdecydowanych działać i budować nowy świat.

Działać.

Ostatni etap omawianej metody winien ustalić co można i należy uczynić, by podane zasady wprowadzić w życie odpowiednio do okoliczności miejsca i czasu [73], jak należy działać aby ono było najskuteczniejsze. Cały ruch jocistowski odznacza się cechą aktywności, działania. Pragnie on każdego swojego członka uaktywnić, wciągnąć do działania. Działać w JOC-u tzn. kochać, apostołować, budować Królestwo Boże. By jednak to wypełnić, działanie musi być, jak to wspomniano, odpowiedzią na konkretne problemy życia młodych robotników, np. w fabryce młodzi

Bóg człowieka na swe wyobrażenie, na wyobrażenie Boga go stworzył". Rdz 1,26. Biblia Tysiąclecia. Poznań 1965 s. 23—24.

[72] Por. B. Häring: Nauka Chrystusa. T. II. Poznań 1963 s. 284 nn. Autor daje tej partii materiału tytuł: Życie w braterskiej społeczności.

[73] R. Guerre: L'essentiel, jw. s. 72 nn.

robotnicy organizują specjalne komitety działania, ażeby bronić swych praw [74]. Akcja zbiorowa jest skuteczniejsza i trzeba się z nią liczyć. Wzorem działania każdego młodego robotnika powinien być Chrystus działający, aby przyjść drugiemu człowiekowi z pomocą [75], aby go przemienić, aby go uzdrowić na duszy i ciele. Dziewczęta widząc w fabryce cierpienia koleżanki zdecydowały się na wspólną akcję aby jej pomóc, aby dopomnieć się o jej prawa. Ruch jocistowski powinien prowadzić każdego członka do pokonania własnych trudności a następnie do dawania siebie innym. Motorem działania jest miłość do Boga i do drugiego człowieka. Działanie winno zawsze mieć na celu dobro i winno działających udoskonalać, zbliżać do Chrystusa. Takie działanie przez całą organizację pozwoli osiągnąć przez nią postawiony sobie cel, przemiany środowiska robotniczego, zbliżenia mas robotniczych do Chrystusa. Może ono swym zasięgiem objąć mniejszy zakres, jakąś dzielnicę, okręg, kraj, czy też rozszerzyć się na skalę ogólnoświatową. Pozwoli ono wpłynąć na rodziny, środowisko pracy, na władze publiczne i doprowadzić do uzdrowienia powstałej sytuacji. Ankieta pozwala również odpowiednio organizować działanie, a to przez spotkania młodych robotników, przy pomocy specjalnych stowarzyszeń działania itd.[76].

Jak sygnalizują wyniki ankiety jocistowskiej, rzeczywistość społeczna w świecie robotniczym ulega ciągłym zmianom, dlatego też ruch zawsze musi być na posterunku aby przez swoje działanie prowadzić młodych robotników przez życie i wiązać jednych z drugimi, a zwłaszcza tam gdzie oni żyją jeszcze w anonimowości, aby wciągać ich do działania, do tworzenia wspólnot apostolskich. Ruch ma dać realne spojrzenie na życie młodych robotników i to oczywiście przy pomocy ankiety jocistowskiej. Specjalną opieką organizacja winna otoczyć młodych robotników, którzy zmienili miejsce zamieszkania, znaleźli się w obcym środowisku, aby ich również w nowym terenie zachęcić do pracy, do działania. Trzeba tu w działaniu przypominać tych, którzy zakładali ruch — ich dążenia, postawę i czyny. JOC mobilizując swych członków do działania pragnie ażeby oni przekształcili swoje codzienne życie, życie innych, życie swojego środowiska. Im bardziej ten ruch będzie wypływał z miłości ku wszystkim nie wyłączając nikogo, nie wyłączając nawet tych najmniejszych, najbiedniejszych, tym bardziej się rozszerzy, tym więcej pociągnie do siebie. To właśnie tchnienie trzeba nadać temu ruchowi [77].

Zakończmy to szkicowe przedstawienie metody jocistowskiej słowami, które na ten temat wypowiedział komentator encykliki *Mater et Magistra* w jej paryskim wydaniu: „Zaletą tej metody jest jej aktywny charakter oraz to, że łączy ona kształcenie z wychowaniem i bezpośrednim działaniem społecznym. ... Stosowanie tej metody umożliwia zamienienie każdego wychowanka w działacza społecznego na odcinku jego życia codziennego. Jest to więc metoda odziaływania na masy i przez masy. Warto dodać, że jest ona ponadto zgodna z wymogami metod naukowych stosowanych współcześnie w naukach praktycznych, oraz postulatami nowoczesnej pedagogiki" [78].

[74] Tamże.
[75] Wszystkie dokonane przez Chrystusa cuda wystarczającym dowodem.
[76] Por. L'orientation, jw.
[77] Por. B. Häring, jw. s. 315 nn.
[78] Jan XXIII, jw. s. 198.

ZAKOŃCZENIE

Reasumując dotychczasowe rozważania nad genezą, rozwojem, strukturą, celami, zadaniami i metodą JOC-u należy stwierdzić, że jest to chyba najbardziej prężna organizacja w świecie katolickim. Jej założyciel, ks. Cardijn, słusznie odbiera należny hołd, któremu wyraz dała wkrótce po zgonie prasa katolicka na całym świecie. JOC, jak wykazano, w ciągu przeszło 40 lat istnienia zdziałał bardzo wiele w świecie katolickim, a zwłaszcza w środowiskach młodych robotników.

Przede wszystkim integrował katolicką młodzież robotniczą, wytyczył jej wspaniałe perspektywy apostolstwa i pobudzał ją do działania. JOC wychowywał ludzi odważnych, pełnych zapału, poświęcenia i gorliwości apostolskiej. Jego praca szła w kierunku pogłębienia religijności szczególnie potrzebnej w czasach dzisiejszych. Wreszcie JOC wychowywał swych członków i oddziaływał na innych poszerzając przez to swoje szeregi.

Cele i zadania JOC-u są sformułowane nowocześnie w duchu Ewangelii z jednej strony, oraz wyczucia rzeczywistości społecznej z drugiej. Podobnie struktura JOC była dostosowana do współczesnych tendencji demokratycznych. W organizacji kładziono nacisk na samodzielność i aktywność członków. Szczególnie cenna okazała się metoda JOC-u przyjęta niemal powszechnie przez duszpasterstwo i stosowana we wszystkich dziedzinach działalności apostolskiej. Metoda ta jest jasna w swej konstrukcji, łatwo stosowana i przynosząca zawsze rezultaty. Dzięki niej można formy pracy duszpasterskiej i apostolskiej dostosować do istniejących potrzeb.

Na zakończenie trzeba podkreślić, że organizacja jocistowska jest ruchem na wskroś nowoczesnym, prężnym, z dużymi perspektywami na przyszłość. Jeżeli dzisiaj przyjmuje się, że wszelką działalność Kościoła należy dostosować do aktualnej sytuacji, a następnie, że przedmiotem jej są wszyscy członkowie Ludu Bożego, to trzeba podkreślić, że JOC wypracował do tego celu odpowiednią metodę. Dalej, jeżeli obecnie należy kłaść nacisk na działanie w środowisku i przez środowisko, jak uczy Sobór Watykański II [79], to właśnie JOC jest takim ruchem w Kościele. Jeśli wreszcie przy zachodzących obecnie przemianach społeczno-religijnych najważniejsza jest indywidualna motywacja religijna, to trzeba podkreślić, że JOC już dawno wychowywał katolików otwartych, pogłębionych, odpowiedzialnych za siebie i własne środowisko. Słusznie tedy ks. Cardijn może być uważany za pioniera odnowy Kościoła, tak bardzo lansowanej po Soborze Watykańskim II.

Po śmierci należny oddaje mu hołd jego własne dzieło.

JOC ET SA MÉTHODE DE L'APOSTOLAT

RÉSUMÉ

Cet article c'est une analyse du mouvement jociste. Elle contient trois chapitres. En premier lieu l'auteur expose la genèse et le développement de ce mouvement. Il montre la silhouette de son fondateur, son dévouement, son initiative, le sens profond des problèmes de l'époque qui le caractèrisent. La grandeur de la person-

[79] Por. Dekret o apostolstwie świeckich, W: Sobór Watykański II: Konstytucje, jw. s. 367 nn.

nalité du fondateur était un des éléments constitutifs du magnifique développement, du mouvement jociste. Ce développement, l'auteur l'a divisé en plusieurs étapes en analysant chaque étape en particulier. En conclusion il a demontré le dynamisme, l'intensité, l'extension de ce mouvement. Ce mouvement non seulement donnait la solution des problèmes actuels, mais aussi propageait ses idées presque dans le monde entier.

Dans le second chapitre l'auteur expose les principales idées du mouvement, à savoir: la doctrine sociale de l'Eglise et la situation actuelle de l'époque présente. Ceci constitue le double fondement de l'organisation, de l'objet et du but de J.O.C.

Le J.O.C. étant un mouvement catholique veut attirer a l'Évangile les milieux ouvriers afin de les christianiser et de les rendre actifs.

Dans le troisième chapitre l'auteur analyse les étapes de la méthode de J.O.C. en soulignant ses valeurs apostoliques. L'auteur attire l'attention sur l'enquête jociste, dont le but est d'étudier les problèmes de l'époque, de chercher leur solution et d'intensifier l'esprit de l'apostolat parmi la jeunesse ouvrière.

En conclusion, l'auteur souligne les mérites de J.O.C. dans le domaine de la réforme de l'Église, son actualité pour le temps présent, ses perspectives pour l'avenir.